Nr. 180. Dnia 2 lipca. **Poniedziałek.** **Dnia 20 czerwca (2 lipca) 1894 r.**

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop.; każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Dziś:		Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 44	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 47 w.	Piątek: Dominiki P. M.
Wtorek:	Martyniana P.	Zachód " " 8-ej " 21	Zachód " " 10 " 57 r.	Sobota: Apolonjusza Odona.
Środa:	Heljodora Biskupa.	Długość dnia godzin 16 " 40	Wysokość wody na Wiśle st. 7 c. 5 (st. 9 c. 10)	Niedziela: Jana z Dukli.
Czwartek:	Józefa Kalasantego. Cyryla i Metodego.	Ubyło 0 " 3	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 21°.	Poniedz: Weroniki Panny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ojcomiła, jutro Miłosława.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Ogród Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Bagateli—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Walka kobiet" (komedja—wznowienie); jutro „Bohaterski Lecardunois" (komedja); — Nowy: dziś „Piosenki tyrolskie" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej) oraz „Ciotka Karola" (krotochwila); jutro „Biedna dziewczyna" (wodewil). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Bellevue (teatr lubelski): dziś „Przeklęty dorobek" (obraz ludowy ze śpiewami i tańcami); jutro „Przeklęty dorobek" (obraz ludowy ze śpiewami i tańcami); — Eldorado: dziś „Noc wigilijna" (sztuka ludowa—pierwszy raz); jutro „Noc wigilijna" (sztuka ludowa); — Wodewil (teatr łódzki): dziś „Emigracja chłopska" (sztuka ludowa); jutro „Emigracja chłopska" (sztuka ludowa). (8 wieczorem.)

— Jutro, w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, z powodu uroczystości Nawiedzenia N. Panny Marji odprawiona będzie o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa, nieszpory rozpoczną się o godz. 4½.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji o godzinie 9-ej zrana.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro zakończone będzie solenne nabożeństwo ku uczczeniu lat Chrystusa Pana.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

TELEGRAM
ministra Dworu Cesarskiego
ze stacji Biełomiestnoj z d. 14-go czerwca, godz. 6 min. 10.

„O godzinie 10-ej zrana jednocześnie zjechali się w Klasztorze Zbawiciela Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, w towarzystwie Ich Cesarskich Wysokości Wielkich Książąt Michała i Sergjusza Aleksandrowiczów, i Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani, powracająca z Kaukazu z Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżną Ksenią Aleksandrówną i Jego Cesarską Wysokością Wielkim Księciem Aleksandrem Michałowiczem. Ich Cesarskie Mości i Ich Cesarskie Wysokości byli obecni na uroczystem poświęceniu świątyni pod wezwaniem Chrystusa Zbawiciela, wzniesionej z ofiar stanowych i miejskich instytucyj oraz osób prywatnych na pamiątkę cudownego ocalenia Najdostojniejszej Rodziny od niebezpieczeństwa, grożącego przy rozbiciu pociągu Cesarskiego w d. 17-ym października 1888-go r. Po ukończeniu poświęcenia Ich Cesarskie Mości i Ich Cesarskie Wysokości odwiedzili kaplicę, urządzoną w nasypie kolei pod miejscem, gdzie przy rozbiciu połamał się wagon, w którym znajdowała się cała Rodzina Cesarska. Następnie Ich Cesarskie Mości przeszli do altanki, gdzie byli zgromadzeni przedstawiciele szlachty charkowskiej i gdzie Ich Cesarskim Mościom zostali przedstawieni marszałkowie powiatowi. O godzinie 12-ej min. 30 Ich Cesarskie Mości i Ich Cesarskie Wysokości pociągiem Cesarskim kolei mikołajewskiej opuścili Klasztor Zbawiciela." (*Warsz. Dniewn.*)

Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, na najpoddanniejszy raport p. ministra spraw wewnętrznych, w d. 5-ym minionego maja Najmiłościwiej zezwolić raczył na otwarcie w Rosji subskrypcji na rzecz dotkniętych klęską trzęsienia ziemi w Grecji.

---

77)

KRES.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Przez

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

(Dalszy ciąg.)

Janina czytać skończyła. Odrzuciła zeszyt i stała teraz naprzeciw męża, ze skrzyżowanemi na piersi rękoma, na jego spojrzenie odpowiadając zuchwałym, wyzywającym wzrokiem.

— Kiedy to było pisana?—spytał Leszczyc zwolna.

— Mniejsza o to kiedy!—zawołała Janina.—Czas tu nie ma znaczenia, chyba to, że dziś napisałabym silniej, a jutro...

— Jutro?—powtórzył Leszczyc, widząc, że Janina na tem słowie urwała.

— Jutro do mnie należy... do mnie samej! — odparła ona gwałtownie—z tego co się jutro stać może, zdawać ci już sprawy nie będę... Ostatni łączący nas węzeł zerwałeś, piętnując mnie nazwą kochanki. Zbudziłeś szatana we mnie, zwąc córką *takiej* matki... Dobrze więc. Wczoraj byłam kochanką wspomnień, kochanką cienia... Jutro...

— Nie kończ! — krzyknął Leszczyc w ponownym porywie szalonego gniewu. Z zaciśniętą pięścią przyskoczył ku niej.

— Nie kończ!—powtórzył—jeśli nie chcesz, abym zapomniał com winien kobiecie...

I mówił dalej, głosem zdławionym, który chwilami łamał się w gardle:

— Między nami od dzisiaj wszystko skończone. Pamiętaj jednak, że ja honoru mojego i nazwiska szarzać nie pozwolę, a bronić potrafię. Myślą, sama to wyznajesz, zdradzałaś mnie ciągle; od pierwszej do ostatniej chwili naszego pożycia zdradzałaś uczuciem... Skoro wiem o tem, żyćbym z tobą nie potrafił. Rozłączyć się musimy. Ale dopóki nazwisko moje nosisz, pamiętaj! nie groź mi jutrem, bo ono dla ciebie samej mogłoby się stać strasznem...

Schwycił ją za rękę i cisnąc mocno:

— Miłość moją dla ciebie — dodał — miłość taką, o jakiej ty pojęcia nie masz, postaram się wyrzucić z serca. A ciebie... życie ukarze...

Odtrącił ją i wyszedł śpiesznie.

Lękał się samego siebie; lękał się tej burzy, która po chwilowem znieczuleniu zrywała się w nim i ujarzmiała wolę.

X.

Poszedł do Żnina. Tak spóźnionych odwiedzin przyjaciela Żnin się nie spodziewał, a spojrzawszy na zmienioną twarz Stefana, domyślił się odrazu, że coś stanowczego zajść musiało. W twarzy tej bladej, zmienionej, w oczach zmęczonych i krwią nabiegłych odbił się wyraz bezgranicznej rozpaczy, lecz zarazem nieugiętego postanowienia. W kilku godzinach Leszczyc postarzał się o lat dziesięć, wyglądał jak po przebyciu ciężkiej choroby.

— Co się stało? — spytał Żnin, otwierając przyjacielowi i wprowadzając go do swojego pokoju.

W kilku słowach, wypowiedzianych głosem stanowczym i dziwnie spokojnym, Leszczyc wtajemniczył Żnina we wszystko.

— Nie obchodzi mnie teraz nic—dodał siadając—tylko to jedno, aby sprawę bankową zakończyć z honorem... W głowie mi się mąci, musisz mi w tem dopomódz... nie odstąpisz mnie. Jutro rano chcę poczynić kroki, aby likwidację natychmiast rozpoczęto. Biedakom zwrócić zaraz wszystko bez najmniejszego uszczerbku, zastawy oddać, choćby na to cały mój majątek poszedł.

Żnin słuchał, a jego szpetna twarz przybierała wyraz niezwykłego współczucia.

Teraz dopiero pojmował, czem było jego działanie. Przez cały szereg lat drażnił i jątrzył, obudzał podejrzenia i podniecał je, i oto, do czego doprowadził! Spokój dwojga osób, jeśli nie ich życie, zniszczone! Bo ta cała sprawa bankowa byłaby niczem, gdyby Leszczyc z żoną byli w dobrem porozumieniu. A on do tego porozumienia nie dopuścił! Do Janiny miał żal i działał tak, aby się zemścić; z drugiej strony Stefanowi, do którego szczerze był przywiązany, chciał być ciągle potrzebnym. Czuł, że Leszczyc, pojednany z żoną, oddaliłby się od niego, więc się tego pojednania lękał i czynił wszystko, aby je niemożliwem uczynić. W działaniu tem sam się zapalał i nieraz w rozmowach ze Stefanem przekraczał zakreślone granice: mówił o Janinie gorzej, niż sam przypuszczał; drobne fakta w przesadnem przedstawiał świetle. Nieraz potem żałował tego, lecz znów przy danej sposobności unosił się i przygotowywał to, co nastąpiło — ostateczne zerwanie.

Żnin należał do rzędu tych, którzy zapalają się do spraw cudzych. Sami przez się nie mogąc zdobyć sobie znaczenia, którego pragną, pozyskują je wkradając się w zaufanie, podpatrując tajemnice, stając się powiernikami uczuć i myśli. A z zaufania tego, zdobytego nieraz podstępem, nie korzystają nigdy, aby łagodzić, bo z załagodzeniem sprawy, skończyłoby się ich znaczenie. Lecz podobnie jak Żnin w sprawie Leszczyca, usiłują trzymać sytuację w ciągłem naprężeniu a wśród tej sytuacji ciągle są czynni aby ją tem więcej gmatwać, aby swej gorliwości coraz nowe składać dowody.

Żnin sądził zrazu, że Janina będzie walczyć z jego wpływem, i to go podniecało. Okazało się w końcu przeciwnie. Ona z nim razem działała, aby do ostateczności doprowadzić, aby wywołać katastrofę, której Żnin, przynajmniej tak rychło, nie przewidywał i której zresztą nie pragnął.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Lubo rząd grecki ze swojej strony zrobił i robi wszystko możliwe dla przyniesienia ulgi w rzeczonej klęsce, lecz pomoc od jednowierczej Rosji byłaby nietylko w najwyższym stopniu pożądaną, ale i konieczną.

Wobec tego do zbierania ofiar przy królewskiej greckiej misji w Petersburgu utworzono pod prezydencją uwierzytelnionego do spraw Aleksandra Tombazisa specjalny komitet, w osobach archimandryty cerkwi greckiej Prokopa, Jerzego Ewmorfopuło i barona Ż. F. Taubego.

Komitet prosi o adresowanie ofiar do królewsko-greckiej misji w Petersburgu, ul. Sergjewska № 36.

Pragnąc ułatwić mieszkańcom miasta Warszawy udział w tym dobrym czynie, redakcja *Warszawsk. Dniewn.* otwiera przyjmowanie ofiar na cel wyżej wskazany, prosząc o wnoszenie ich do kantoru redakcji (Miodowa № 20).

(Warsz. Dniewn.)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wczoraj Francja zaniosła do grobu w Panteonie prezydenta swojej rzeczypospolitej. Po raz to pierwszy przyszło jej grzebać swojego wybrańca w okresie urzędowania. Thiers, Mac Mahon i Grévy umarli prywatnymi ludźmi, Carnot padł na wyłonie walki o utrzymanie podstaw wolności i cywilizacji, „na polu chwały", jak mu nad grobem powiedział cesarz Wilhelm. Oddano mu też honory marszałka Francji, jeszcze o jeden stopień podwyższone. Ale nie parada, która rozwinęła się wczoraj na olbrzymiej przestrzeni pomiędzy pałacem elizejskim a katedrą notredamską i Panteonem, nawet nie owych dziewięć tysięcy wieńców, jakie przepełniły pod stropy salę Murata, zakrywając nawet cudowne batalje vernetowskie na ścianach, stanowią miarę uroczystości i doniosłości wczorajszego pogrzebu.

Zamordowanie Carnota wywołało tak silne współczucie u narodów i rządów europejskich, że pod wpływem tego powszechnoludzkiego współczucia, budzącego się w obliczu zapamiętałej zbrodni, osłabły nawet polityczne naprężenia, dzielące Francję z połową kontynentu. Olbrzymi wieniec cesarza Wilhelma, niesiony wczoraj za trumną prezydenta rzeczypospolitej, był jakby usymbolizowaniem zapomnienia najgłębszych uraz. Słowa, któremi w parlamencie angielskim lord Rosebery i sir Wiliam Harcourt uzasadniali kondolencje izb, nosiły wyraźne i tendencyjne piętno manifestacyj politycznych w duchu rozproszenia nagromadzonych żywiołów niechęci. W tym samym duchu przyjął je imieniem Francji prezydent senatu francuskiego, Challemel Lacour, który w piątkowem przemówieniu swojem dojrzał w owych współczujących objawach zagranicy pomyślnego zadatku pojednania.

To wszelako, co się w toku ubiegłego tygodnia działo we Włoszech, przerasta miarę zwyczajności. Zbrodnia Caseria większem jest nieszczęściem dla Włoch, niż dla Francji—powiedziano z mównicy parlamentarnej w Rzymie — ponieważ Caserio nosi nazwisko włoskie. W myśl tego hasła Włochy nadały swoim objawom kondolencyjnym takie rozmiary i cechy, jak gdyby istotnie zbrodnia Caseria, który jako anarchista nie miał przecież ojczyzny, dotknęła bezpośrednio sam naród włoski. Parlament pokrywa się żałobą na cały dalszy okres bieżącej sesji, z Monte Citorio powiewa czarna flaga, sala obrad obita czarną lamą, ze wszystkich gmachów rządowych i publicznych zwieszają się flagi smutku, teatry i giełdy zamknięte... Cały parlament udaje się *in corpore* do pałacu Farnese, aby zapisać swoje nazwiska w ambasadzie francuskiej. Jakżeby parlament, dwór i naród wyraziły swoją żałobę, gdyby zbrodnia powaliła jeden z filarów samej Italji?

Wszystkie te objawy nie pozostaną bez skutku. Pomimo rozjątrzenia, jakie współcześnie obudzić musiały wybryki motłochu ulicznego w kilku miastach południowej Francji, zbliżenie się serc u obu narodów rasy łacińskiej pod wpływem śmierci Carnota jest widoczne. Po obu stronach Alp śpieszono się ze zrozumieniem wzajemnem uczuć siostrzanych, którym ton nadały niezmiernie głęboko odczuta depesza króla Humberta i pełna szczerej indygnacji mowa Crispiego, wygłoszona w izbach na pierwszy odgłos zbrodni lugduńskiej. Są to pierwsze może początki nowego, pomyślniejszego ułożenia się stosunku politycznego pomiędzy Francją a Niemcami, które w d. 24-ym czerwca, w dniu zamachu Caseria, obchodziły 35-tą rocznicę wspólnego zwycięstwa pod Solferino.

Najważniejszą wiadomością polityczną chwili jest pozostanie Karola Dupuy przy władzy. W kilka godzin po głosowaniu wersalskiem Dupuy ujrzał się opuszczonym przez większość swojego obozu, który go dotąd otaczał sympatją i widział w nim pierwszorzędne przymioty męża stanu. Zdawało się, że gwiazda jego nagle zgasła, że wypowiedział już swoje ostatnie słowo we Francji. Casimir Périer był bohaterem dnia, a mówiono, że Casimir-Périer nie lubi p. Dupuy. Współzawodnictwo w Wersalu spotęgować mogło jeszcze to wzajemne, ciche naprężenie. Zaiste, tak niewielu ma dzisiejsza Francja republikańska wybitniejszych mężów stanu, że ubytek takiej siły, jak Dupuy, można było uważać za cios dla niej. Zdrowy rozsądek odzyskał wszakże w ciągu 24-ch godzin swoje prawa. W piątek już nowy prezydent rzeczypospolitej podał swemu mniej szczęśliwemu współzawodnikowi rękę do zgody, a Dupuy ją przyjął. Nie było istotnego powodu do zmiany gabinetu i zmiany nie będzie.

Wobec zawieruchy francuskiej niepostrzeżenie przemknął się po widnokręgu politycznym świata fakt najwyższej doniosłości międzynarodowej. Na środowem zgromadzeniu wyborców w Midlothian zakomunikowano w sposób urzędowny, że 85-letni Gladstone postanowił usunąć się już bezpowrotnie w zacisze życia prywatnego i nie stawia nadal kandydatury swojej w okręgu, przez kilka dziesiątków lat przezeń reprezentowanym w parlamencie. W cienistych alejach zamku Havarden, wśród spokojnej kontemplacji zawsze młodej natury i własnej 61-letniej przeszłości publicznej dokona nadzwyczajny ten człowiek żywota, poświęconego dotąd wyłącznie służbie publicznej.

Miał lat 23 Gladstone, kiedy wszedł do izby gmin jako zachowawczy przedstawiciel miasta Newarku; lat 25, kiedy został po raz pierwszy podsekretarzem stanu w ministerjum. Wkrótce z torysa przedzierzgnął się w najczystszego whiga, z żołnierza w stronnictwie awansował na marszałka i w nazwisku swojem streścił wszystko, co się mieściło w pojęciu liberalizmu angielskiego. Cztery razy był prezesem gabinetu a ile razy ministrował, trudno na razie policzyć. U historji zasłużył na wymiar wspaniałej emerytury, to pewna.

Br. Z.

Listy z Francji.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.)*

Paryż, d. 29-go czerwca.

Po trzech nocach bezsennych, spędzonych: jedna na przygotowaniu się do nagłej i niespodziewanej, jak śmierć, podróży, a dwie na kiwaniu się w wagonach kompanji międzynarodowej, stanąłem dziś, piątek, o godzinie 8½ zrana, w Paryżu. Pierwszą moją myślą było położyć się do łóżka i jeżeli nie przespać się kilka godzin, to przynajmniej wypocząć, przeleżeć wygodnie w „pozycji horyzontalnej", w tej pozycji, w której najlepszemu nawet artyście—jak mówią bracia Goncourt—„podłe tylko myśli przychodzić mogą do głowy."

Gdzie tam! Ani mowy o spaniu!

Powietrze Paryża, to *świeże powietrze* najbardziej płonącego ogniska cywilizacji otrzeźwiło mnie odrazu. Wśród ludzi czynnych nie można być bezczynnym: zaraziłem się gorączką, akcją, życiem z zewnątrz.

Co za różnica z Berlinem, w którym spędziłem kilka godzin! Stróże zamiatają tam ulice, jak gdyby nietyle chodziło im o oczyszczenie miasta, ile o wprowadzenie w jaki taki ruch ociężałego ciała, któremu praca bez wysiłku, systematyczna, powolna doskonale służy. Dorożkarze, niby rentjerzy, przejeżdżają się truchcikiem po ulicach stolicy i zabierają pasażerów trochę z łaski, trochę dla zasady do swoich powozów. Urzędnicy idą do biura, jak do kościoła. Robotnicy, obojej płci, ze śniadaniem, zawiniętem w stare dzienniki, kroczą powoli w stronę fabryk.

Jedynym może wyrazem cywilizacji europejskiej, wielkiej, to kolej, która, mimo cały przepych urządzenia wewnętrznego, pędzi całą siłą pary i dobiega do mety na oznaczoną godzinę, na oznaczoną minutę.

Ach! gdyby tylko nie te dziecinne ostrzeżenia na każdym kroku, na każdym słupku, na każdych drzwiach, na każdej klamce, o niebezpieczeństwch, jakie grożą życiu pasażera, w razie jeżeli uderzy się o słupek, wychyli się przez okno lub w przeciwną stronę przekręci klamkę!

Z tem wszystkiem jednak błogo jest przesiąść się do brudnego wagonu kolei francuskiej, która rzuca się i miota, jak stara sztajnkielerka na szosie radomskiej i poczuć się zarazem jednostką, której pamięć o sobie, o jej własnem bezpieczeństwie, o jej własnem życiu jest pozostawioną jej samej. Zresztą trochę tych niewygód, a raczej brak wszelkich wygód, można znieść ze stoicyzmem, jeżeli się wie, iż za parę godzin stanie się w... Paryżu.

Paryż rusza się, żyje, jak żadne miasto na świecie. O 8½ rano czuć już gorączkę. Wszyscy ludzie, rob[otnicy], kupcy, przechodnie śpieszą się, lecą gdzieś, p[ę]dzą przed siebie. Każdy, zamiast śniadania pod p[a]chą, trzyma świeży dziennik w ręku i dążąc do ce[lu] materjalnego, zapładnia umysł od samego rana j[a]kiemiś ideami lub może tylko frazesami przez n[...] dla jego użytku przez specjalistów ukutemi.

Z dorożki, z okna kawiarni, z wysokości *imper[ja]lu* omnibusa przypatrywałem się ruchowi ulicy, cho[...] na oko domacać się śladu efektu ostatnich katast[rof] lub przynajmniej ostatniego wypadku. Nic, co [...] zdradzało jakiegokolwiekbądź zaniepokojenie w m[a]sach, chorobliwe zainteresowanie się chwilą, prz[e]smak rewolucji wojny domowej, o której tyle nacz[y]tałem się przez drogę w dziennikach niemieckich.

Dla Francji śmierć Carnota była wypadkiem tra[gi]cznym, bo niespodziewanym, nieprzewidywanym, przypadkowym; wybór zaś Casimir-Périera był na[tu]ralnem następstwem biegu rzeczy, wskazanego pr[zez] ustrój parlamentarny kraju.

Nic też dziwnego, że w dziennikach, w odezwania[ch] się publicznych, w wykrzyknikach, zasłyszany[ch] w kawiarniach, piwiarniach, wagonach kolei, c[...] większy *jubel* z tamtej strony Renu, niż z tej. Po ta[mtej] tej stronie Renu wybór Casimir-Périera, jako repu[bli]kanina umiarkowanego, z podkładem rzekomym k[le]rykalizmu i usposobienia plutokracyjnego, na pre[zy]denta rzeczypospolitej, jest wyrazem zwrotu ku r[e]akcji, a więc rządu silnego, który nie dopuści [...] „wojny domowej".

— Cóż was obchodzić może tak dalece wojna d[o]mowa we Francji?—spytałem się przy okazji pewn[e]go wielkiego przemysłowca w Berlinie.

— Boimy się wojny, nie chcemy wojny za n[ic] w świecie, a każda zamieszka poważniejsza we Fra[n]cji może doprowadzić do interwencji, do wmiesza[nia] się innych rządów, a więc do wojny — odpowiedzi[ał] przemysłowiec z całem przeświadczeniem o możliw[o]ści interwencji ze strony Niemiec i mimo całą krótko[ść] frazesu odetchnął głęboko, jak gdyby mu ciężar sp[adł] z serca.

Z tej strony Renu wybór Casimir-Périera jest rz[e]czą całkiem naturalną, zwyczajną, *szarą*. Wprawdz[ie] dzienniki, o czem później, starają się już dziś rozdm[u]chiwać doniosłość faktu w jedną lub drugą stronę, j[a]ko zwrot ku reakcji, a ztąd przez *contre-coup* pęd[ze]nie ku akcji rewolucyjnej; lecz dla masy, dla całe[go] narodu wystąpienie Casimir-Périera na wierzch je[st] tylko zaznaczeniem, że naród przez swoich przedsta[wi]cicieli w Wersalu wypowiedział się za *status quo an[te]*.

Casimir-Périer, którego nazwisko w ustach złośl[i]wych brzmi, jako *Casimir-Premier*, „będzie może s[ię] starał działać energiczniej, niż Carnot, może pr[zy] pierwszej sposobności rozwiąże izbę, jeżeli ta zwa[li] pierwsze ministerjum, jakie on utworzy, ale mojem zdaniem—powiedział mi jeden z deputowanych [w] pierwszych słowach przywitania—nie cofnie się a[ni] na krok wstecz i nie skoczy zadaleko naprzód. Będzie to może pierwszy *etap* na drodze nowego a z[a]razem i dalszego kształtowania się formy republikań[skiego] rządu, który owoce swoje wyda za pięćdziesią[t] lat, dziś jednak wszystko zostanie po dawnemu."

— Czy nie boicie się tymczasem jakichś nowych wypadków?

— Nie boimy się niczego, ponieważ nic się ni[e] przygotowuje.

— A jednak to, co jest, nosi cechy anarchji dzia[]łającej."

— Niema żadnej anarchji we Francji: jest tylko anarchja umysłów i nic więcej.

— Czy myślicie tak dalej stać?

— Nie: ale to nie jest chwila po temu: zmiana przyjdzie, przyjść musi, teraz trzeba czekać.

Zanim przytoczę słowa mojego przyjaciela z na[d] Sekwany co do idealnej formy tego idealnego rzą[]du, o jakim on i jemu podobni myślą, zacytuję na za[]kończenie niniejszej notatki jego odpowiedź na moj[e] zapytanie: kto będzie dzisiejszy rząd reprezentował.

— Niema najmniejszej wątpliwości, że Casimir-Périerowi najbardziej na rękę byłby Burdeau. Le[cz] Burdeau stanowiska prezesa ministrów nie przyjmie: jest to człowiek chory, zużyty, dogasający mimo sw[e]go wiek. Niewiele mu się należy i to go powstrzyma o[d] przyjęcia na siebie ciężaru, który jest nad jego sił[y] fizyczne. W każdym razie może trzech z obecnych ministrów: Poincaré, Hanoteau i Barthou zostanie. Burdeau będzie doradcą Casimir-Périer'a, ale z boku, lub co najwyżej prezesem ministrów na chwilę, dl[a] zapoczątkowania nowego rządu.

Antoni Sygietyński.

Z sali obrad.

Zebranie akcjonarjuszów kolei łódzkiej.

W sobotę, o godzinie 1-ej z południa, odbyło si[ę] w lokalu rady zarządzającej XXXIII-te roczn[e]

zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei łódzkiej.

Przewodniczący zebraniu wiceprezes Towarzystwa, p. Antoni Nagórny, zaznaczając obecność 25-iu akcjonarjuszów, którzy złożyli akcyj na sumę rs. 400,000 i mają prawo do 100 głosów, zgromadzenie, jako prawomocne, otworzył. Do stołu prezydjalnego zaproszono na asesorów do obliczania głosów pp.: Jerzego Majera i Djonizego Grosmana, oraz na trzymającego pióro Wiktora hr. Sołtana.

P. Aleksander Gruszecki, członek komisji rewizyjnej, odczytał jej sprawozdanie i wnioski. Dochód ogólny Towarzystwa dosięgnął rs. 1,148,528 kop. 10, najwyższej sumy, jaką kolej od czasu swego istnienia osiągnęła. W porównaniu z sumą rs. 854,745, jaką zarząd w przewidywaniu większego za rok ubiegły dochodu w budżecie postawił, dochód rzeczywisty pomimo tego jest większy na korzyść roku sprawozdawczego o rs. 293,783 kop. 10, t. j. więcej niż o $^1/_3$ przewidywanej sumy. Wydatki stanowi suma rs. 492,912 kop. 76, w której mieści się suma rs. 13,505 kop. 4, zarezerwowana z rozporządzenia p. ministra komunikacyj na cele specjalne. Suma wydatków również przekracza budżet o rs. 59,109 kop. 80, z których główne przekroczenie przypada w sumie rs. 49,195 kop. 79 na wydatki, wynikłe z ruchu towarów, i tłumaczy się znacznie zwiększonym ruchem przewozowym i koniecznością najmu wagonów i innemi wynikającemi z tego tytułu kosztami. Reszta przekroczenia budżetu tłumaczy się wydatkiem z powodu urządzeń podczas panującej w roku sprawozdawczym epidemji cholery.

Stosunek wydatków eksploatacyjnych do ogólnego dochodu 42·82% przedstawia redukcję w porównaniu z r. 1892-im o $2\frac{1}{2}$%.

Wobec tak znacznych zysków, rada wyznaczyła na gratyfikacje dla urzędników większą, niż dotychczas, sumę rs. 26,009; po dodaniu jej do wydatków, jak również i kilku innych drobnych pozycyj, czysty dochód kolei za rok 1893-ci, wynosi sumę rs. 627,741 kop. 18. Z dochodu tego przedewszystkiem potrącić należy na wypłatę kuponów obligacyjnych bieżących i amortyzację obligacyj, na wypłatę kuponów od akcyj i ich amortyzację, tudzież 3% na kapitał zapasowy, razem rs. 174,656 kop. 58, reszta w sumie rs. 453,084 kop. 60 przypadnie w $^1/_3$ części na korzyść rządu z tytułu gwarancji, w sumie rs. 151,028, a w $^2/_3$ dla założycieli Towarzystwa i dla akcjonarjuszów. Pierwsi w myśl § 42-go ustawy otrzymają rs. 28,888, akcjonarjusze zaś i właściciele akcyj pożytkowych sumę rs. 273,064, co wyniesie po 22 rs. za każdą akcję storublową.

Jednocześnie komisja rewizyjna oznajmia, że do chwili obecnej Towarzystwo zamortyzowało 897 akcyj na sumę rs. 89,700 i 71 sztuk obligacyj na sumę rs. 35,500. Zgromadzeni podział zysków, proponowany przez komisję rewizyjną, w całości przyjeli; a wypłatę dywidendy naznaczyli na d. 3-ci lipca.

Następnie przystąpiono do wyborów dwu członków rady zarządzającej, kończących kadencję, trzech członków komisji rewizyjnej i dwu ich zastępców. Do rady zarządzającej jednomyślnie powołano p. Henryka Blocha ponownie i p. Wilhelma Wellischa, dotychczasowego zastępcę członka rady. Dotychczasowi członkowie komisji rewizyjnej pp.: Aleksander Gruszecki, Józef Rawicz i Dawid Rosenblum przez aklamację nadal do spełnienia tych urzędów zaproszeni zostali, na zastępców członków komisji rewizyjnej powołano p. Djonizego Grosmana ponownie i p. Adolfa Peretza.

Na tem o godz. $2\frac{1}{2}$ posiedzenie zamknięto.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż ministerjum finansów delegowało kilku urzędników, w celu bliższego zaznajomienia się z działalnością instytucyj kredytowych w zakresie operacyj przy wydawaniu pożyczek na zastaw zboża.

= *Russk. wied.* donoszą: Dowiadujemy się, iż w tych dniach ostatecznie rozstrzygnięta została kwestja wydawania pożyczek z banku szlacheckiego na kupno majątków. Pożyczki wydawane będą w podwójnym celu: 1) ugruntowania posiadłości ziemskiej russkiej w dziesięciu gubernjach zachodnich i 2) ułatwienia wykupu majątków szlacheckich, znajdujących się w rękach osób pochodzenia nie-russkiego. Pożyczki wydawane będą do wysokości 75% sumy szacunkowej.

= P. minister finansów, pod datą 17-go czerwca r. b., mianował 7-miu p. o. starszych inspektorów fabrycznych i 21 inspektorów fabrycznych; ponieważ zaś według etatu z d. 26-go marca 1894-go r. pierwszych powinno być 18-tu, drugich 125-ciu, a nadto 10-ciu kandydatów na posady inspektorów fabrycznych, przeto pozostaje do nominacji: 11-tu inspektorów pierwszej kategorji, 104-ch drugiej i 10-ciu kandydatów. Podobno posady te mają być w znacznej części powierzone b. mechanikom gubernjalnym. Na posady p. o. starszych inspektorów wyznaczono inżenierów-technologów: Nikitińskiego do gub. moskiewskiej, Dolińskiego do gub. charkowskiej, Rykowskiego do gub. piotrkowskiej, Warzera do gub. estlandzkiej, Dejszę do gub. jarosławskiej, Koszłakowa do gub. wołyńskiej i lekarza Pieskowa do gub. twerskiej. W liczbie nowo mianowanych inspektorów fabrycznych znajdujemy: p. Iwanisowa przeniesionego z okręgu warszawskiego do gub. estlandzkiej, p. Winogradowa (z okr. włodzimierskiego) do gub. piotrkowskiej, p. Setnickiego do gub. piotrkowskiej, p. Żekowa z okr. piotrkowskiego do gub. kaliskiej, p. Musatowa z okr. warszawskiego do gub. warszawskiej.

= *Mosk. wied.* otrzymują następującą wiadomość z Petersburga: Ministerjum finansów postawiło na porządku dziennym kwestję, czy nie byłoby możliwem zezwolić wszyskim żydom, zamieszkującym nielegalnie w gubernjach wewnętrznych, na wykupienie w miejscu ich obecnego zamieszkania, dokumentów handlowych i przemysłowych aż do czasu przesiedlenia się ichdo okręgu stałego zamieszkania. W kwestji tej zapadła przychylna decyzja ministerjów finansów, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

= *Now. wr.* donosi, iż istnieje projekt wzmocnienia wykładu języków cudzoziemskich w akademji handlowej, aby dać możność wychowańcom zakładu zajmowania posad w konsulatach oraz ajentów handlowych za granicą.

= Departament rolnictwa otrzymał prośby o przyznanie przywilejśw 3-letnich: na ulepszenia w pługach, na przyrządy do oczyszczania ziarna w młocarniach, na maszynę do rozrzucania nawozu, na ulepszoną maszynę do kopania kartofli i maszynę do siewu.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania o przebiegu epidemji cholery w mieście naszem, w d. 29-ym czerwca do szpitala Dzieciątka Jezus przybyło 2 chorych (z pod nru 6-go z ul. Grójeckiej i robotnik z Wisły), wyzdrowiał 1, pozostało 26 chorych; w d. 30-ym czerwca zaś przybyło do tegoż szpitala 5 chorych (mianowicie: z placu Krasińskich nr. 3, z ul. Grójeckiej nr. 15 i z Prostej nr. 52, jeden ze wsi Ochota i jeden flisak z Wisły), zmarło osób 2, wyzdrowiało 2 i pozostało 27. W obrębie gubernji warszawskiej w d. 27 i 28-ym czerwca: we wsi Woli zachorowało osób 4, zmarły 2, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 6; we wsi Młociny pozostał 1 chory; w osadzie Tarczynie zachorowała 1 osoba, pozostało chorych 2; w osadzie Mogilnicy pozostało chorych 5; w m. Gombinie wyzdrowiało osób 4, pozostał 1 chory. W gubernji płockiej: w m. Płocku d. 26 i 27-go czerwca pozostał 1 chory; w Mławie d. 26-go czerwca zachorowało osób 2, pozostało 4, zaś w d. 27 czerwca zachorowało osób 2, zmarło 3, pozostało 3; w m. Ciechanowie w d. 26-ym czerwca zachorowało osób 9, wyzdrowiało 5, pozostało 25; zaś w d. 27-ym czerwca zachorowała osoba 1, zmarło 6, wyzdrowiało 5, pozostało chorych 25. W gubernji kieleckiej w d. 25-ym i 26-ym czerwca: w osadzie Słomniki zachorowało osób 9, zmarło 7, wyzdrowiało 5. pozostało chorych 21; we wsi Słomniczki zachorowało osób 2, zmarła 1, pozostało chorych 2; we wsi Przecławice wyzdrowiała osoba 1; we wsi Orłowie pozostał 1 chory; w mieście Miechowie zachorowała osoba 1, zmarła 1, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 4. W gubernji radomskiej w d. 25-ym czerwca: w osadzie Białaczewie pozostało chorych 3; w m. Końskich zachorowało osób 8, zmarły 3, pozostało chorych 9.

= Gubernator kielecki zawiadomił p. oberpolicmajstra, o czem donosi *Gaz. polic.*, że z powodu pojawienia się cholery w osadzie Słomniki i we wsiach: Waganowice, Czechy i Przesławice, powiat miechowski został ogłoszony za dotknięty epidemją.

= Jako kandydaci na sędziów gminnych w pow. gostyńskim zostali, jak donoszą *Warsz. gub. wied.*, zatwierdzeni pp.: Konstanty Dębowski, Jan Tober Fryderyk Kryger i Józef Przanowski.

= W okresie tygodniowym, jak donosi *Gaz. polic.*, zaszczepiono na 14-u stacjach ospę ochronną 1,166 dzieciom i starszym osobom, a w tej liczbie było 62 rewakcynacyj czyli powtórnych szczepień. Najwięcej (178) szczepień dokonano w cyrkule powązkowskim, najmniej (33) w jerozolimskim. W tym samym okresie czasu w przytułku przy ulicy Petersburskiej nocowało 1,536 mężczyzn, 609 kobiet i 32 dzieci. W tanich garkuchniach i herbaciarniach wydano: 41,849 porcyj jedzeń i 12,162 porcyj herbaty oraz kawy.

= Komisje sanitarne skonfiskowały na targach miejskich sporą ilość zepsutego mięsa, zrewidowały zaś w ciągu tygodnia 169 zakładów spożywczych. W 21 znalezione zostały różne nieporządki, które polecono usunąć w terminie określonym, 9-iu zaś właścicieli za nieświeżą prowizję i ważne przekroczenia pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* podano do wiadomości, że z powodu przeniesienia wydziału kontroli służących prywatnych z ulicy Złotej na Senatorską pod nr. 28-szy, czynności w rzeczonym wydziale zostaną zawieszone od d. 8-go do d. 12-go b. m. włącznie; sekcja informacyjna do rekomendowania sług będzie zamknięta wcześniej, mianowicie od pojutrza, d. 4-go b. m., i zacznie funkcjonować nie wcześniej jak d. 19-go b. m.

= Z powodu zwiększenia konsumcji mięsa w okolicy Warszawy w miejscowościach, zajętych przez letników, lekarze powiatowi i weterynarze otrzymali polecenie rozciągnąć wzmocniony dozór nad rzeźniami. W miejscowościach, gdzie się bydło szlachtuje bez dozoru weterynaryjnego, obowiązek czuwania nad prawidłowym ubojem spoczywa na wójtach gmin i sołtysach, którzy powinni baczyć, aby żadna sztuka chora lub podejrzana nie była przeznaczana na mięso dla sprzedaży konsumentom. W razie zabicia takiego bydlęcia należy zarządzić konfiskatę mięsa, które niezwłocznie powinno być posypane wapnem niegaszonem i głęboko zakopane.

= Towarzystwo kredytowe m. Warszawy w dniu dzisiejszym wystawiło na licytację za zaległą ratę październikową z r. z. jedną nieruchomość, obciążoną pożyczką w sumie rs. 22,000. Sprzedaż naznaczono przed rejentem Henrykiem Ciunkiewiczem od rs. 33,000. Wadjum wymagane w ilości rs. 4,400.

= W wychowalni Towarzystwa jedwabniczego w parku Sieleckim, w budynku b. pralni, wprost Sielanki, zaczęły się już oprzędzać jedwabniki. Pragnący zapoznać się z tą najciekawszą chwilą w życiu jedwabników, mogą oglądać hodowlę przez cały tydzień bieżący.

= Egzaminy wstępne w szkole realnej odbywać się mają od d. 20—26-go sierpnia. Prośby można składać od d. 13-go lipca we środy, czwartki i piątki, w godzinach od 11 do 1-ej po południu. Wolne miejsca są tylko w klasach: przygotowawczej, piątej i szóstej.

= Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa opieki nad zwierzętami (Zielna nr. 19), odbędzie się posiedzenie rady opiekunów cyrkułowych z udziałem rzeczywistych członków tej instytucji.

= Na zebraniu koleżeńskiem b. uczniów gimnazjum II-go (obecnie III-go świętokrzyskiego), którzy ukończyli szkołę w r. 1869-ym, z udziałem 31 osób, wraz z profesorami: Ciemniewskim, Babińskim, Kühnem, Plenkiewiczem, Wagnerem i Załęskim, przeznaczono fundusz na wmurowanie tablicy marmurowej w kościele panien wizytek ku uczczeniu pamięci ś. p. Antoniego Bądzkiewicza.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy; wice-inspektor korpusu leśniczych t. r. Chołsiewnikow do Skierniewic, dyrektor ogrodu botanicznego profesor warszawskiego uniwersytetu Fischer von Waldheim do Kurska, sędzia r. s. st. Mingalew do Tomaszowa i naczelnik dyrekcji naukowej rz. r. st. Abramowicz do Łodzi; przyjechali z Petersburga: prezes teatrów warszawskich jenerał-major Karandiejew i prezes warszawskiej izby skarbowej r. r. st. Rudczenko.

= Z teatru i muzyki.

* Na scenie teatru Letniego wznowiona będzie dzisiaj komedja Scribego p. t. „Walka kobiet”.

Jutro w teatrze Letnim po raz czwarty „Bohaterski Lecardunois”, z p. Frenklem w tytułowej roli.

* W teatrze Nowym „Ciotka Karola”, poprzedzona „Piosenkami tyrolskiemi”.

Jutro teatr Nowy daje wodewil w sześciu aktach p. t. „Biedna dziewczyna”.

* Teatr w Łazienkach na Wyspie przyprowadzony już został do porządku.

W uroczej tej miejscowości dane będzie wkrótce widowisko baletowe.

* Na sobotę przygotowują w teatrze Nowym premjerę.

Będzie nią głośna operetka Zellera (kompozytora „Ptasznika z Tyrolu”) p. t. „Sztygar”.

Nowość ta grana była w Wiedniu i Berlinie po sto razy zgóra.

* P. Bolesław Leszczyński powrócił z Krakowa, gdzie występował z wielkiem powodzeniem.

Do Warszawy przybyła p. Honorata Leszczyńska, znana artystka, obecnie pierwsza siła w personelu żeńskim sceny krakowskiej.

* W zdrowiu nauczyciela muzyki oraz kompozytora Eugenjusza Pankiewicza zaszło niejakie polepszenie.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 410, Letnim 866, Nowym 506; w teatrzykach ogródkowych: Eldo-

rado 539, Belle-vue 560, Wodewilu 181; w Dolinie Szwajcarskiej w cyrku 333; na koncercie A. Sonnenfelda w Bagateli 115; na wystawach: etnograficznej 16 i muzeum rzemieślniczego 56; wczoraj w teatrach: Wielkim 40, Letnim 569, Nowym 517; w teatrzykach ogródkowych: Eldorado 510, Belle-vue 752, Wodewilu 546; w Dolinie Szwajcarskiej w cyrku 837; na wystawach: etnograficznej 19 i muzeum rzemieślniczego 43.

* Że Anzengruber, jako pisarz ludowy, posiada dobrą markę w Niemczech, o tem wiedzą wszyscy, choć trochę obznajmieni z literaturą powszechną; że krytycy niemieccy są bardzo pobłażliwi dla swoich oryginalnych pisarzy—również, ale że znajdzie się barbarzyńska ręka, któraby ośmieliła się popsuć jedno z najlepszych dzieł jego, o tem dowiedzilismy się dopiero wczoraj w teatrzyku na Długiej.

Może i tę śmiałość zdecydowalibyśmy się wybaczyć tłumaczowi i lokalizatorowi, gdyby przynajmniej w swojej robocie raczył uszanować nasz język.

„Heimgefunden” po niemiecku, „Ocalony” po polsku, na afiszu zrobił się „Nocą wigilijną”; dobra zazwyczaj robota sceniczna Anzengrubera—paplaniną nużącą, nieprawdopodobną nawet dla dzieci, a wystawa, w której na Starem Mieście widać było kościół rzymski św. Piotra — wprost żartem z publiczności.

A szkoda doprawdy, bo trupa goszcząca w „Eldorado” ma i dobrych sporo aktorów i publiczność, łaknącą sztuki, śródmiejską, której spracowane dłonie po całodziennym trudzie przy warsztacie, chętnie za dobre i szlachetne myśli, nie poskąpiłyby najpierw oklasków, a potem i cekinów.

Pamiętać o tem winien p. dyrektor.

= Ze sztuki.

* Wystawa stała Towarzystwa sztuk pięknych świeżo pozyskała następujące nowości: Henryka Grabińskiego dwa widoki z okolic Lwowa i krajobraz górski z Odrzykonia; Tadeusza Górskiego „Wnętrze lasu”; Józefa Rapackiego „Staw”; Nadziei Pane „Wieczór w Wenecji”; Marji Niedzielskiej „Martwą naturę” i Karola Millera „Portret p. N.”

Do działu malarstwa wodnego przybyły studja akwarelowe Feliksa Szewczyka i Mirosława Gajewskiego.

* W salonach Towarzystwa M. Rożniatowska wystawiła popiersie bronzowe zmarłego komedjopisarza Józefa Blizińskiego.

Popiersie to wielkości naturalnej odznacza się podobieństwem i dobrem wykonaniem.

* Na ostatniem posiedzeniu komitetu Towarzystwa sztuk pięknych, uwzględniając widoczny postęp, dotychczasowym stypendystom: rzeźbiarzowi Konstantemu Laszczce i malarzowi Bolesławowi Szańkowskiemu przyznał stypendjum na rok następny.

Pierwszemu z zapisu Cisiewskiego rs. 215 i z funduszów Towarzystwa rs. 220, drugiemu zaś z funduszów Towarzystwa rs. 400.

* W Salonie artystycznym na Nowym-Świecie Feliks Brzozowski wystawił szereg rysunków piórkowych, Stefan Dąbrowski dwa krajobrazy letnie, Franciszek zaś Wastkowski obrazek rodzajowy, zatytułowany „Pies z kotkiem”.

Pomimo pory nieprzyjaznej dla zbytu dzieł plastycznych, ruch sprzedażny w Salonie artystycznym w ostatnich dniach był dość ożywiony.

Między innymi p. Edmund Jankowski zakupił Władysława Gościmskiego „Dwa krajobrazy”; p. Karol Dunin—Jurjewicza „Krajobraz”; dr. Kramsztyk—Józefa Brodowskiego „Krówki”; p. Oderfeld—Józefa Brodowskiego „Straż ogniowa na placu Teatralnym”, wreszcie p. X. — Tadeusza Górskiego dwa obrazki rodzajowe.

= Uroczystość kościelna.

Wczoraj w kościele filjalnym w Mokotowie odbyła się doroczna uroczystość poświęcenia kościoła, oraz udzielenia pierwszej Komunji świętej tak dzieciom z zakładu mokotowskiego, jak i z okolic.

Ceremonję rozpoczął ks. rektor Kaczyński przemówieniem do dzieci zakładu, wystawiając im ważność przyjętego Sakramentu i zachęcając ich do korzystania z udzielanych w instytucie rad, aby jaknajprędzej wrócić mogli na łono oczekujących na ich poprawę rodziców i stać się pożytecznymi społeczeństwu.

Następnie udzielona została komunja św. innym dzieciom.

Ceremonja, rozpoczęta o wpół do 10-ej, ukończyła się o 11-ej.

Ogółem zebrało się dzieci osiemdziesiąt.

Po południu o godz. 4-ej te same dzieci z jarzącemi świecami odnawiały przysięgę na chrzcie św. przez ich rodziców spełnioną; po tej ceremonji ks. rektor rozdał dzieciom medaliki pamiątkowe.

Kościół mokotowski przepełniony był przybyłymi na tę uroczystość.

= Poświęcenie.

W dniu wczorajszym ks. Zygmunt Chełmicki dopełnił aktu poświecenia zakładów drukarskich, nowourządzonych przez p. Piotra Noskowskiego.

Zakłady te, dotąd mieszczące się w domu przy ul. Mazowieckiej, przeniesione zostały do własnego domu przy ulicy Wareckiej nr. 15-ty.

Całą oficynę przeznaczono tu dla prasy: na parterze mieszczą się biura administracyjne, na 1-em piętrze biura redakcyj *Słowa* i *Dziennika dla wszystkich*.

Skrzydło osobne tej oficyny mieści na dole maszyny, na pierwszem piętrze olbrzymią, widną salę—zecernię.

Po uroczystem poświęceniu gościnny gospodarz zaprosił licznie zgromadzonych przedstawicieli prasy i drukarstwa na śniadanie, które śród serdecznych toastów przeciągnęło się do wieczora.

Przemawiali pp. Piotr Noskowski, ks. Chełmicki, Adam Pług, Zacharjasiewicz, Henryk Perzyński i in.

= Za Carnota.

Kolonja francuska przedsiębierze starania, aby uświetnić nabożeństwo żałobne, jakie się odbędzie za Sadi-Carnota w kościele św. Krzyża we środę.

Godzinę rozpoczęcia nabożeństwa opóźniono i uroczystość rozpocznie się o godzinie 11-ej przed południem.

Cała świątynia będzie ubrana kirem, a po środku w głównej nawie stanie katafalk, ubrany w egzotyczne rośliny i jarzące światło z portretem zamordowanego prezydenta.

Sumę żałobną ma celebrować JE. ksiądz Kazimierz Ruszkiewicz, biskup-sufragan.

Komitet, urządzający nabożeństwo, postanowił dla uniknięcia natłoku wydawać bilety wstępu na miejsca zarezerwowane.

Bilety można otrzymywać od jutra u pp.: Gachet (Trębacka nr. 1), Dévarsa (hotel francuski), Camus'a (Marszałkowska nr. 11), Marschasson'a (Brukowa nr. 385b), Blazy (Czerniakowska nr. 71), Sailly (Przyokopowa nr. 26) i Meyera (Senatorska nr. 29).

= Szkoła rolnicza.

Zadecydowane otwarcie w majątku Sobieszynie z zapisu ś. p. hr. Kickiego niższej szkoły rolniczej, mającej na celu przygotowanie wzorowych oficjalistów gospodarczych, znacznie postąpiło.

Rozpoczęte w r. z. roboty około budowy szkoły i mieszkań nauczycielskich obecnie są już na wykończeniu.

Komitet legatu w tych dniach przedstawił do zatwierdzenia władzy wyższej trzech kandydatów na dyrektora, po którego zamianowaniu niezwłocznie skompletowany będzie personel nauczycielski.

Otwarcie nowej szkoły rolniczej prawdopodobnie nastąpi z przyszłym nowym rokiem, a na początek znajdzie w niej pomieszczenie 50 praktykantów.

= Kolej gospodarcza.

Gazeta kielecka zamieszcza plan projektowanej kolei dojazdowej gospodarczej od stacji Miechów kolei dąbrowskiej do Szreniawy.

Kolej ta z Miechowa do Kazimierzy Wielkiej ma mieć 45 wiorst, zaś z Kazimierzy Wielkiej do Szreniawy 18 wiorst długości.

Linja kolei wedle planu, prowadzić ma przez grunty miejscowości następujących: Zagroda, Bukowska W., Kalisza M., Kalisza W., Jynowice, Ilkowice, Pieczonogi, Rzemienne, Dziaduszyce, Słaboszów, Mieszków, Buszków, Jazdowice, Chmielów, Działoszyce, Dziekanowice. Drożejowice, Podgaje, Zamość, Skalbmierz, Sielce, Budzyń, Topola, Cudzynowice, Kazimierza Wielka, Słomnice, Donosy, Skorczów, Kamieńczyce, Kadzice, Ostrów do Szreniawy.

Tor kolei ma być tak wązki, że w minjaturowych wagonikach przez całą szerokość tychże będą mogły siedzieć przy sobie tylko dwie osoby.

Gazeta kielecka donosi, że w Warszawie ma być utworzone Towarzystwo kapitalistów, celem przeprowadzenia studjów szczegółowych, zajęcia się uzyskaniem koncesji i budowy kolei.

= Kolonje letnie.

W sobotę, d. 30-go b. m., o godz. 8 m. 25 zrana, wyjechała na wieś trzynasta z kolei gromadka.

Wyjechały dziewczęta chrześcijańskie przez Łowicz do Sannik, gdzie kolonja ma zapewnione oprócz gościny zupełne utrzymanie, dzięki ofiarności panów Natansonów, właścicieli miejscowej fabryki cukru.

Dzieci w Sannikach przebywają tygodni sześć; opiekę duchowną na miejscu dziewczęta mają zapewnioną w osobie proboszcza parafji sannickiej, księdza Józefa Dmochowskiego; pomoc lekarską w potrzebie niesie dzieciom dr. Antoni Kęcki.

Lekarzem-delegatem biura kolonij letnich jest dr. Antoni Natanson, gospodarstwo i dozór poruczono p. Marji Nowosad.

W sobotę również, koleją nadwiślańską o godz. 9 m. 13 wieczór, powróciła pierwsza tego lata gromadka dzieci, po 4-tygodniowym pobycie na wsi; powróciły mianowicie dziewczynki z Suchej w liczbie 46.

Jak dobre tam być muszą warunki miejscowe, jak troskliwa opieka ofiarodawców gościny tej leśnej, jak porządnie prowadzone gospodarstwo kolonji, o tem przekonywał wygląd powracających w ogólności doskonały, mimo niepogody przez cały czas pobytu na wsi trwającej i nie pozwalającej na wycieczki i kąpiele.

Dzieci powracające przy pomocy odpowiedniego wykazu i zamieszczonych w nim uwag dozorczyni przyjmował na dworcu lekarz-delegat tej kolonji dr. Jaworski.

Rodzice, wezwani kartami pocztowemi, stawili się po odbiór przybyłych dziewczątek, po których nie znać było znużenia mimo długiej podróży.

Dziś były w kąpieli i na nabożeństwie dzieci, jadące jutro do Żyrzyna i na drugi sezon do Suchej.

Jutro, o godz. 8 m. 45 zrana, obie te gromadki jednocześnie wyjadą koleją nadwiślańską.

Jutro również koleją wiedeńską nastąpi powrót 50 dziewcząt z Leszna o godz. 7 m. 20 i 40 dziewcząt z Ciechocinka o godz. 9 m. 5.

Wizytacje kolonij wciąż się odbywają, Dzierzbice były odwiedzane przez lekarza-delegata dr. Tomaszewicz-Dobrską wraz z p. Ireną Karłowiczową; Ciechocinek i Siedzów przez p. Karłowiczową, Kociołki przez lekarza-delegata dr. Staniszewskiego.

Z wyjątkiem Rudy Pabjanickiej, wszystkie już kolonje były odwiedzone przez uczestników zarządu.

= Tylko pięciu.

Przed ćwierćwiekiem, mianowicie 1-go lipca 1869-go r., odbyło się pierwsze zebranie koleżeńskie b. wychowańców znanego między 1835-ym a 45-ym r. pensjonatu męskiego Józefa Peschkego.

Zebrało się wówczas 48-iu kolegów, którzy postanowili co pięć lat schodzić się w tym samym terminie.

Na ostatniem zebraniu w 1889-ym r. było jeszcze 17-tu kolegów, wczoraj zaś przyszło do kościoła św. Jana tylko... pięciu...

Są to pp.: Jan Arnold, obywatel ziemski; Kazimierz Daszyński i Filip Korzeniewski, emeryci; dr. Bronisław Święciński, lekarz z gub. grodzieńskiej, i Karol Szaperski, inżenier kolei południowo-zachodnich.

Po nabożeństwie piątka koleżeńska udała się za miasto i spędziła cały dzień w Wilanowie na rozpamiętywaniu dawnych czasów.

Okazało się, że z 48-iu będących na liście uczestników pierwszego zebrania 39-iu już nie żyje, 2 przesłało listy usprawiedliwiające swoją nieobecność, a 2 nie wiadomo, gdzie się znajdują.

Piątka postanowiła, aby zebrać się za rok i powziąć ostateczną decyzję co do kapitaliku, zebranego w okresie ćwierćwiekowym pod nazwą „fundusz koleżeński”.

= Półwiekowi.

Zebrania koleżeńskie po dziesięciu, piętnastu albo nawet i dwudziestu latach należą do faktów dość zwykłych i często się powtarzających, zebranie jednak kolegów, którzy pięćdziesiąt lat temu opuścili razem mury szkolne, należy do wypadków bardzo rzadkich.

Takiem właśnie było odbyte w dniu wczorajszym zebranie byłych wychowańców byłego instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, którzy zakład ten ukończyli w r. 1844-ym.

Na umówiony punkt zborny w kościele na Bielanach stawili się wczoraj o godz. 10-ej zrana pp.: B. i Hantke, Fiorentini, Łaszcz, Kryński, Mierzejewski, Skotnicki, i wysłuchawszy mszy świętej, odprawionej również przez kolegę, a obecnie przeora kamedułów na Bielanach, udali się do Marymontu, gdzie chwil kilka poświęcili wspomnieniom młodości.

Następnie szczupłe to już grono kolegów zasiadło do wspólnego obiadu w Marcelinie w otoczeniu dojrzałych już dziś ludzi, synów jubilatów, i tu na przyjemnej gawędce spędzili kilka godzin, obiecując sobie zebrać się ponownie za lat kilka.

= Wyścig cyklistów.

Wczoraj przy sporym udziale publiczności i sprzyjającej pogodzie rozegrał się na szosie marymonckiej między Młocinami a 23 słupem wiorstowym tam i z powrotem wyścig cyklowy o nagrody, ofiarowane przez *Allgemeine Radfahrer-Union*.

Rozpoczął się o godzinie 5-ej po południu przy dosyć niesprzyjającym tylko wietrze.

Przyjęło w nim udział ośmiu cyklistów, mianowicie pp.: Ed. Börger przebiegł dystans w 57 minut i jako pierwszy otrzymał żeton złoty; Wilhelm Geyer w 57 m. 6 sek. ze srebrnym medalem, Rudolf Glazer ze srebrnym medalem mniejszym w 57 m. 10 sek., Juljan Osiński w 57 m. 15 sek. jako czwarty z medalem bronzowym dużym, Ilinicki w 58 m. z bronzowym żetonem mniejszym, wreszcie pp.: Łukowski w g. 1 m. 4 sek 45, Emil Szyler i Józef Zejdowski.

Stanąć miało do startu cyklistów dziesięciu, ale dwóch z nich; mianowicie pp.: Skulski i Szmurło, wycofali się.

= Regaty Yacht-klubu.

Wczoraj przy pełnej słońca pogodzie i niezbyt wielkim udziale ciekawych odbyły się wyścigi wiosłowe na łodziach warszawskiego rzecznego Yacht-klubu.

Biegów ogłoszono dziewięć, statek prywatny „Inżenier” z prezesem br. Bruiningiem, superarbitrem p. Lehmanem, oraz prezesem komitetu regatowego, p. Sommerem, towarzyszył każdej gonitwie.

Pierwszy wyścig na czterowiosłowych angielkach, na przestrzeni 3,000 metrów, rozegrał się między dwoma łodziami, z których zwycięskiej jako sternik przewodniczył p. Bandau, a osadę stanowili pp.: Rudnicki, Francke, Grodzicki, Romanow. Bieg trwał 10½ minut.

Do drugiego biegu na „pół-bąkach” stanęły również dwie łodzie i przestrzeń 2,000 metrów przebiegła pierwsza ze sternikiem p. Lorak i wioślarzami: X. Florentim i Beuthem w 15 minut.

Wyścig na racebotach rekordowy, to jest o czas o 3,000 metrów, zdobył sternik Jakobsen z osadą pp.: Piotrowskim, Kamińskim, Müncheimerem i Albertim w m. 10 s. 14, gdy łódź spółzawodnicząca na tę samą przestrzeń spożytkowała o 13 sekund więcej.

Wyścig czwarty (2,000 metrów) na kajakach wypadł na korzyść p. Drewnickiego w przeciągu 13 m. 21 sek., wyścig zaś na skulingach w minut 13 sek. 26 na korzyść p. S. Tomczyńskiego.

Bieg na angielkach czterowiosłowych o 3,000 metrów wygrała w 11 m. 3 sek. łódź sterowana przez p. Richtera, z osadą pp.: Grodzickim, Lipczyńskim, Francke, Lechoczky.

Wyścig na pairoarach (3,000 m.) wzięła łódź ze sternikiem p. Krajewskim, oraz wioślarzami pp. Piotrowskim i Kamińskim w 13 m. 2 sek.

Ostatni bieg na hamburkach (2,000 metr.) wypadł na korzyść osady, złożonej z pp. Goralskiego i Manowskiego, a sterowany przez p. St. Krajewskiego. Gonitwa trwała m. 15 sek. 25.

Poczem panie: konsulowa bar. Wagenheimowa, p. Boggowutowa i panna Beckmanówna, rozdały zwycięzcom nagrody w medalach.

= Record.

W piątek Towarzystwo cyklistów w Kaliszu urządziło rekord 50-wiorstowy, w którym wzięło udział tylko 5-iu współzawodników.

Pierwszy przybył do mety p. Mentzel w 2 godz. 5 m. 11 sek. (medal złoty mały), drugi p. Markowski w 2 godz. 10 m. 25 $^2/_5$ sek. (żeton srebrny wielki), trzeci p. York w 2 godz. 17 m. 55 sek. (żeton srebrny mały).

Na record ten przybyło pięciu cyklistów z Warszawy i sześciu z Ostrowa w W. Ks. Poznańskiem.

= *Tir aux pigeons.*

W Brwinowie, u p. Stanisława Lilpopa, zebrało się wczoraj kilkunastu amatorów strzelania do gołębi.

Na zrobionym specjalnie torze rozegrano kilkanaście pul.

Najwięcej celnych strzałów dał gospodarz p. Stan. Lilpop, po nim p. Karol Wydżga.

Tir aux pigeons ma być urządzane w Brwinowie co tydzień.

= W Wilanowie.

Po długich dniach słotnych wczorajsza niedziela pogodna ściągnęła do Wilanowa tłumy gości.

Od rana już tramwaje dążyły w tamtą stronę szczelnie zapełnione; kiedy zaś jasne niebo zapewniło i na popołudnie pogodę, na stacji tramwajowej zapanował ścisk niebywały.

Lokomocja wszakże odbywała się jeszcze dość prawidłowo.

Jak Wilanów tak i Wojtaszków i Czerniaków mają swoich zwolenników, rzesze więc spacerowiczów rozdzieliły się na te punkty.

Wśród prześlicznego wieczoru letniego przypomniano sobie jednak opóźnienie dopiero późnym wieczorem.

Na stacji tramwajów w Wilanowie znalazło się o godzinie 9-ej z jakieś 600 osób.

Zarząd kolei nie mógł wszakże zdwoić swych linij, ani pomnożyć i tak dość licznego taboru.

Na dobitkę dłuższe deszcze spowodowały w kilku miejscach zepsucie się plantu, co nie mogło pozostać bez wpływu na prawidłowość komunikacji.

Administracja kolei robiła co mogła, niecierpliwość oczekujących nie przyczyniła się jednak do ułatwienia jej zadania.

Tłoczono się, narzekano, ku zapewnieniu sobie powrotu czyniono nawet paro-wiorstowe rekonesanse przyczem nie obeszło się bez mnóstwa tragi-komicznych scen, ilustrujących sytuację.

Z wszystkich prób kolej wilanowska wyszła jednak zwycięsko.

Zanim północ wybiła na zegarach warszawskich, cały niecierpliwy i hałaśliwy przed kilku godzinami tłum znalazł się z powrotem na bruku miejskim, podążając spokojnie ku domowi.

Z kilkogodzinnej wycieczki pozostało jedynie przyjemne wspomnienie mile spędzonego czasu i ślady zamoczonego obuwia z niewyschłych jeszcze po ostatnim wylewie łąk Morysinka.

= Meteor.

Onegdajszego wieczora, na terytorjum powiatu nowomińskiego między Cegłowem, Mrozami a Wolą Rafałowską zauważono świetny meteor.

Spadnięcie meteoru w postaci dużej kuli niebieskawej barwy, rozpryśniętej w mnóstwo gwiazd, nastąpiło w stronie południowo-wschodniej około godziny 9-ej wieczorem.

= Samowolne opuszczenie zajęć.

Kilkakrotnie karany za samowolne opuszczenie zajęć w fabrykach warszawskich Gustaw Zieliński pociągnięty został po raz czwarty do odpowiedzialności sądowej za to, iż nie dokończywszy powierzonej mu roboty, i nie uprzedziwszy o tem naprzód ani majstra, ani fabrykanta, opuścił służbę w fabryce, przyczem nie zwrócił wybranych naprzód rs. 10.

W sądzie oskarżony do winy się nie przyznał, utrzymując, iż ustawa inspekcji fabrycznej do niego zastosowania mieć nie może, albowiem pracował „na dnie” i, co za tem idzie, „na sztukę”; że wobec zresztą nieregularnego płacenia mu wynagrodzenia musiał zajęcie porzucić.

Świadkowie oskarżenie stwierdzili, dowodząc, iż Z. nie po raz pierwszy dopuszcza się tego rodzaju niedbalstwa i lekceważenia, do czego go zresztą upoważniły często powtarzające się wyroki uniewinniające.

Sędzia pokoju, nie uwzględniwszy objaśnienia oskarżonego, skazał go na 7 dni aresztu policyjnego.

= Za hazard.

Skutkiem skargi prywatnej, wniesionej przed sędziego pokoju 14-go rewiru m. Warszawy przez Józefa Leflera, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej kuzyna tegoż, Aleksandra Łosińskiego, za urządzanie w mieszkaniu prywatnem gry hazardownej w karty.

Poszkodowany L. między innemi utrzymywał, iż pewnego razu, a było to przed samemi świętami wielkanocnemi, został zaproszony na karty do swego kuzyna i tu, po kilkogodzinnej grze, udało mu się wygrać około 18 rs. od swoich partnerów, pomiędzy którymi był i ów kuzyn, gospodarz lokalu.

Okazało się atoli, iż wygrana ta była dopuszczona przez graczy z rozmysłu, aby tym sposobem zachęcić Leflera do dalszej „zabawy”.

Istotnie wkrótce potem L. zaczął ciągle przegrywać, tak, iż suma przegranej dochodziła do 180 rs.

Niezależnie od tego, gracze, jak twierdził poszkodowany, mieli się posiłkować fałszywemi kartami.

Aczkolwiek ostatnia ta okoliczność nie została udowodniona przez świadków, sędzia pokoju z uwagi na to, iż sam fakt hazardownej gry zaszedł w mieszkaniu Ł., gdzie zbierało się „specjalne” towarzystwo, skazał gospodarza tegoż mieszkania, Ł., na 50 rs. grzywien.

= Kradzieże.

W dniu onegdajszym wieczorem, przy wyładowywaniu z 2-ch wozów frachtowych pak, zawierających towar bławatny i galanteryjny Arona Milkowera, skradziono z czterech pak po kilka sztuk korcików, 2 sztuki materji lekkiej i 144 woreczków skórzanych, razem wartości około 350 rs. — Podczas obchodu „Wianków” pani Karolinie Więckowskiej, obywatelce z pod Grójca, wyciągnięto z kieszeni portmonetkę, zawierającą 230 rs. w samych 10-rublowych banknotach; poszkodowana spostrzegła kradzież już po rozejściu się tłumów. — Na dworcu kolei terespolskiej, przed odejściem pociągu spacerowego, p. Krajewskiemu, urzędnikowi kolejowemu, wyciągnięto pugilares, w którym było tylko kilka rubli, lecz znajdowały się zarazem 2 weksle po 600 rs. każdy.

= O balon.

Wieczora piątkowego mieszkańcy Pawłówka, pod Warszawą, spostrzegli płomień, który opuszczał się ze znacznej wysokości ku dachom zabudowań gospodarskich.

Parobcy, dla sprawdzenia przyczyny „ognia niebieskiego”, weźli na dachy i płomień, tlejący w balonie papierowym, w sam czas ugasili.

Jak się okazało, balon został puszczony z Bielan przez dziatwę zamieszkałych na letniem mieszkaniu pp. T., którzy za niedostateczny dozór nad dziećmi będą pociągnięci do odpowiedzialności.

= Przy pracy.

W fabryce kotłów parowych Rephana pod № 63-im przy ul. Czerniakowskiej, robotnik, Teofil Czarkowski, przez nieostrożność jednego z towarzyszów, uległ zgnieceniu prawej nogi.

Poszwankowanego, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do mieszkania pod № 12-ym przy ul. Przemysłowej.

Na berlince Augusta Sztejera robotnik, Wiktor Kardasik, reparując mont, spadł ze znacznej wysokości i uległ złamaniu nogi, oraz poniósł dotkliwy szwank prawego boku.

= Nieostrożna jazda.

Zamieszkały pod № 10-ym przy ul. Nowolipki Jan Pluniekiewicz, jakąc konno przez plac Wojenny, przewrócił Sarę Aroniwiczową, która poniosła ciężki szwank piersi i złamała nogę.

Jeźdźca przytrzymano, Aronowiczową zaś odesłano do mieszkania pod № 39-ym przy ul. Miłej.

Na rogu ul. Nowokarmelickiej i Gęsiej ekwipaż prywatny przejechał Łaję Wildersztajnową, zamieszkałą pod № 8-ym przy ul. Ostrowskiej.

Poszwankowaną, ze złamaną nogą i raną na głowie, odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Zamachy samobójcze.

Nocy wczorajszej Andrzej Szeligiewicz, b. oficjalista rolny, zamieszkały na Brudnie, przyszedłszy do domu w stanie silnego podchmielenia, wszczął kłótnię z żoną.

Zdesperowana kobieta, która podobne rzeczy znosiła prawie co noc, postanowiła się otruć i w tym celu wypiła sporą ilość kwasu karbolowego.

Na szczęście karbol był rozcieńczony, szybki więc i energiczny ratunek zapobiegł niebezpieczeństwu.

Szeligiewicz w mniemaniu, iż żony już nie da się ocalić, wpadł w straszną rozpacz i, zanim zdążono przeszkodzić, poderznął sobie gardło.

Nóż był tępy i arterja nie została przecięta, więc po zatamowaniu krwi i Szeligiewicza uratowano.

Z prawego brzegu Wisły wskoczyła do wody w ubraniu Antonina Grzechowska, żona ogrodnika.

Tonącą, pomimo rozpaczliwego z jej strony oporu, wydobyli dwaj bracia Kuźniccy.

Grzechowska, jak stwierdzono, dotknięta jest obłędem, spowodowanym śmiercią dorastającej córki.

= Ognie.

Dziś, o godz. 3-ej zrana, rozlana nafta spowodowała początek pożaru w sklepie dystrybucyjno-spożywczym, mieszczącym się w domu pod № 3-im przy ul. Erywańskiej.

Ogień, przed przybyciem straży, ugasili sami mieszkańcy.

Z podobnej przyczyny, o godz. 10-ej zrana, powstał pożar przy ul. Nalewki pod № 23-im, w warsztacie rymarskim Kronenberga.

I tu także wszczynający się pożar stłumili mieszkańcy bez poważniejszych strat.

Jubileusz 125-letni.

Sto dwadziescia pięć lat! Długi to okres czasu i obszerna w księdze dziejów karta...

To też do rzadkich zaiste wypadków zaliczyć należy jubileusz 125-letniego istnienia i rozwoju. Takiego zaś właśnie rzadkiego jubilata, co już pięć ćwierci wieku przeżył, mamy obecnie pośród nas w osobie domu bankowego „A. Rawicz i Ska”.

Zmieniały się czasy, zmieniali ludzie, zmieniała i firma; ale niemniej przeto dom ów 125 lat przetrwał nieprzerwanie.

Urodził się ów sędziwy, lecz bynajmniej nie zgrzybiały dzisiejszy jubilat w r. 1769-ym; wtedy to założył w Warszawie swój kantor bankierski S. Jakubowicz, od którego żony, J. Jakubowiczowej, kantor ów z biegiem lat przeszedł w drodze kupna na własność Leona Hirschendorffa i Aleksandra Rawicza i pod nową firmą „Hirschendorff i Rawicz” dalej się rozwijał.

W r. 1850-ym nastąpiło nowe i tym razem ostatnie przekształcenie firmy; po ustąpieniu bowiem z niej Hirschendorffa, przybrała ona nazwę „A. Rawicz i Ska”, która odtąd po dziś dzień żadnej już nie uległa zmianie.

W r. 1865-ym zmarł ś. p. Aleksander Rawicz, zostawiając w spuściźnie po sobie imię zdolnego kupca, a kierownictwo domu objął syn jego Józef Rawicz, który już od r. 1845-go pracował przy boku ojca, pierwotnie jako prokurent, następnie z prawem podpisywania firmy.

W cztery lata później, t. j. w r. 1869-ym, przystąpił do spółki zięć nieboszczyka, nie żyjący już dziś ś. p. Stanisław Wołowski, a po jego zgonie (przed 2 laty) do spółki wszedł wnuk ś. p. Aleksandra, bratanek Józefa, kandydat praw Władysław Rawicz, tudzież córka ś. p. Stanisława Wołowskiego z mężem Antonim hr. Potulicccy.

Tak w pobieżnym zarysie przedstawiają się dzieje zmian osobistych popularnej u nas firmy bankowej, która w ciągu długich lat istnienia zdołała zaskarbić trwały szacunek, rozgłos i zaufanie, a cenną tę zdobycz utrzymała bez szwanku dotychczas.

Było to zasługą kierowników firmy, którzy z pokolenia w pokolenie przekazywali sobie tradycję uczciwości w interesach i starannego unikania manowców niezawsze czystej, a zawsze niebezpiecznej spekulacji giełdowej.

Firma rządziła się stale zasadą zdrowego konserwatyzmu, który trwając przy przekazanych zasadach, zarazem umie przystosować się do nowych potrzeb i nowych kierunków, a idąc wciąż z postępem czasu, w pełni żywotność swoją utrzymuje.

Oględnie więc i poważnie traktując swoją działalność i zadanie, nie stronił dom Rawicza od udziału w szerszych a zdrowych prądach miejscowego ruchu przemysłowo-ekonomicznego i w rozwoju handlu i przemysłu niejedną dodatnią ma kartę.

Ongi, w epoce, gdy przemysł tkacki znajdował się jeszcze na nizkim stopniu rozwoju i gdy skutkiem tego wełna od nas wychodziła przeważnie za granicę, u Rawicza skupiał się cały prawie handel rzeczonym produktem, a przyciśnięty potrzebą doraźnego kredytu, ziemianin znajdował tu łatwą i tanią na przyszły produkt zaliczkę, która go od szponów lichwy chroniła.

Przyczynił się też niemało dom Rawicza do rozwoju cukrownictwa. Niejedna cukrownia (np. Elżbietów, Krasiniec, Młodzieszyn i inne) przy jego powstała pomocy, a pierwszym administratorem Elżbietowa był ś. p. Aleksander Rawicz. Godzi się też zaznaczyć, że dla ułatwienia zbytu produkcji cukrowniczej dom Rawicza oddawna troszczył się o zdobycie dla niej szerszych rynków i pierwszy cukier wywozić zaczął — wobec nieistnienia jeszcze wtedy kolei — furmankami na rynki wschodnie.

Specjalnie w dziejach naszego kupiectwa zasłużył się dom bankowy Rawicza nietylko tem, że założony oddawna i sterowany zawsze poważną i umiejętną dłonią, przyczynił się do ożywienia pożądanego ruchu w dziedzinie handlu i przemysłu, lecz nadewszystko dlatego, że pierwszy u nas werbować sobie zaczął głównych współpracowników z pośród krajowców i dzięki temu stał się poniekąd dobrą i ze wszech miar pożądaną szkołą dla aspirantów zawodu kupieckiego.

Jubileusz 125-letni domu A. Rawicz i sp. sympatyczne budzi wrażenie, tem sympatyczniejsze, że dzięki wzajemnej życzliwości, jaka z szefami firmy

łączy oddawna jej współpracowników, i pośród tych ostatnich jest już kilku takich, którzy od lat 25 do 40-tu bez przerwy pracując w „domu”, wraz z jego rodziną i swój jubileusz święcą.

Właśnie w dniu wczorajszym kierownicy i współpracownicy firmy obchodzili ową 125-tą rocznicę istnienia najstarszego w Warszawie domu bankowego. Nabożeństwo okolicznościowe, zbiorowa grupa fotograficzna, a potem uczta wspólna wypełniły program tego obchodu.

O ile słyszeliśmy, wszyscy współpracownicy domu otrzymali przy tej okoliczności gratyfikację w wysokości półrocznej pensji, a kasa przezorności urzędników—zasiłek.

Niech i nam wolno będzie przy tej sposobności złożyć firmie-jubilatce powinszowanie i życzenia równego, jak dotąd, powodzenia i długich nadal lat pomyślnej i pożytecznej pracy!...

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 3-go lipca, w kancelarji szpitala żydowskiego przy ulicy Pokornej, odbędzie się licytacja na sprzedaż różnych starych przedmiotów, wyszłych z użycia.

— D. 3-go lipca, w urzędzie powiatowym wołkowyskim, odbędzie się licytacja na wybrukowanie kanału na kilku ulicach m. Wierzbołowa od rs. 4097 kop. 82; wadjum wynosi $^1/_5$ część zadeklarowanej sumy.

— D. 3-go lipca, w sądzie okręgowym kieleckim, odbędzie się egzamin kandydatów, ubiegających się o pozyskanie posady rejenta przy oddziale hypotecznym powiatu włoszczowskiego.

— D. 3-go lipca, w zarządzie lekarskim okręgu wojskowego warszawskiego, odbędzie się licytacja na dostawę dla warszawskiego składu aptecznego lekarstw, zapasów aptecznych, naczyń aptecznych i przedmiotów opatrunkowych; wadjum wynosi 25% wartości całej dostawy.

— D. 3-go lipca, w rządzie gubernjalnym płockim, odbędzie się licytacja na budowę nowej rzeźni murowanej w m. Ciechanowie od rs. 9743 kop. 86; wadjum wymagane jest w sumie rs. 975.

— D. 3-go lipca, w urzędzie powiatowym olkuskim, odbędzie się licytacja na reparację części drogi powiatowej olkusko-szyckiej na przestrzeni $1^{166}/_{500}$ wiorst, biegnącej przez lasy olkuskie, tudzież mostu od rs. 1196 kop. 7; wadjum wynosi rs. 120.

— Szesnaste zebranie ogólne członków Towarzystwa akcyjnego Temler i Szwede odbędzie się d. 3-go lipca, o godz. 3-ej po południu, w biurze zarządu Towarzystwa przy ulicy Okopowej pod № 12-ym. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie i bilans z obrotów Towarzystwa za upłyniony rok operacyjny oraz podział zysków; budżet dochodów i wydatków oraz plan działań na rok następny; wybory.

— W dniu 7 czerwca r. b., w kościele parafjalnym rzymsko-katolickim w Kijowie, zawartym został związek małżeński pomiędzy panną Franciszką **Mikulską** i panem Symforjanem **Drewnowskim**, inżynierem-technologiem. 3066

NEKROLOGJA.

†
Ś. P.
Wsiewołod Maksymowicz
ISTOMIN,
radca dworu,
kawaler orderów, b. sędzia b. trybunału handlowego, kupiec i obywatel m. Warszawy,

po długich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 76.

Nabożeństwa żałobne przy zwłokach w mieszkaniu (Nowy-Świat № 15), odbywać się będą w dniach 18-ym, 19-ym i 20-ym czerwca, o godzinie **12-ej** w południe i **8-ej** wieczorem.

Przeniesienie zwłok z mieszkania do cerkwi Czerwonego Krzyża przy Alei Jerozolimskiej dnia 20 czerwca (2 lipca), to jest w poniedziałek o godzinie **8-ej** wieczorem, zkąd w dniu następnym, to jest we wtorek, po odbytem o godzinie **10-ej** zrana nabożeństwie żałobnem, wyprowadzone zostaną do grobu familijnego na cmentarzu prawosławnym wolskim.

Na smutne te obrzędy w głębokim żalu pozostali: syn, córki, zięć, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 809

† Ś. p. STASIO KOWALEWSKI,
syn Stanisława i Teresy, po długiej i ciężkiej chorobie, zgasł dnia 30-go czerwca r. b., w wieku lat 5. 3085

† Ś. p. Jan Myśliński,
kupiec, przeżywszy lat 56, zmarł w m. Łowiczu dnia 30-go czerwca 1894 r. Stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 2-im lipca, o godzinie **4-ej** po południu, z domu na cmentarz parafji kolegaty łowickiej. —3088

† Jutro dnia 3-go lipca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci
ś. p. Antoniego Sokołowskiego,
odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych nabożeństwo żałobne, o godz. **9-ej** zrana, na które pozostała w ciężkim smutku żona z małoletniemi synami zaprasza uprzejmie rodzinę, krewnych i znajomych. 3089

Dnia 3-go lipca r. b., to jest we wtorek, jako w rocznicę śmierci odbędzie się za duszę
†
Ś. P.
Władysława Miklaszewskiego,
nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim), na które pozostała żona i syn zapraszają krewnych i życzliwych. 3068

† We wtorek, dnia 3-go lipca r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p.
Antoniego Sokołowskiego,
odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych, o godz. **10-ej** zrana, na które pozostała stroskana córka zaprasza rodzinę, znajomych i życzliwych. 3084

B. P.
Józef Meyerson,
b. kupiec,
po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności, mając lat 67. Pozostali w głębokim żalu: żona, syn, córki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w dniu 3-im lipca, to jest we wtorek, o godzinie **2 i pół** po południu, z domu przy ulicy Grzybowskiej № 32, na cmentarz wyznania mojżeszowego. 3087

† Dnia 3-go lipca, jako w rocznicę śmierci
ś. p. Piotra Romanowicza,
odbędzie się w kościele św. Aleksandra, nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, na które matka z rodziną zaprasza krewnych i znajomych. 3081

† Dnia 3-go lipca r. b., to jest we wtorek, za dusze
ś. p. Ignacego i Kamilli małżonków Daniłowiczów,
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała siostrzenica zaprasza przyjaciół i znajomych. 3070

† W dniu 3 lipca r. b., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), odbędzie się nabożeństwo za spokój dusz
ś. p. Aleksandry Pomiechowskiej
i syna jej ś. p. **Marjana.** —821

† W dniu 3-im lipca, to jest we wtorek, o godzinie **8 i pół** zrana, w kaplicy literackiej przy kościele katedralnym św. Jana, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy
ś. p. Wincentego Rodziewicza,
niegdy członka archikonfraternji literackiej w Warszawie. 818

† Za duszę
ś. p. Karola Gomoliszewskiego,
fryzjera, zmarłego d. 22-go czerwca r. b., odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele po-karmelickim przy Krakowskiem-Przedmieściu, d. 3-go lipca, o godzinie **7-ej** zrana, na które w głębokim żalu pozostała żona wraz z matką i siostrami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych 3078

OSTATNIA POCZTA.

Posiedzenie żałoby.

Paryż d. 30-go. — Obie izby zgromadziły się wczoraj na posiedzenia żałobne. W izbie deputowanych przewodniczył de Mahy. Poświęciwszy treściwe słowa nieszczęściu, jakie dotknęło Francję, odczytał pismo, w którem Casimir-Périer składa urząd prezesa izby. Pismo to brzmi: „Panie wiceprezydencie! Mam zaszczyt złożyć w pańskie ręce dymisję moją z urzędu prezesa izby. Dziękuję serdecznie tym, którzy dali mi tyle cennych dowodów swojej sympatji. Zgromadzenie narodowe nałożyło na mnie ciężkie obowiązki. Ażeby je spełnić, muszę liczyć na zaufanie republikanów; nie zdradzę go nigdy” (żywe okłaski). De Mahy zapowiada, że pogrzeb Carnota odbędzie się w niedzielę, o godzinie 9-ej zrana. Izba wystąpi na nim korporacyjnie. Prezes ministrów odczytuje projekt prawa o przeznaczeniu na koszty pogrzebu Carnota sumy 110,000 fr. Izba uchwala jednomyślnie. Następnie odczytuje De Mahy kondolencje parlamentów. Naprzód idzie adres parlamentu włoskiego. Izba przyjmuje go grzmiącemi oklaskami. Pokazuje się ztąd, że stosunki obu państw, pomimo zbrodni Caseria, nie uległy pogorszeniu. Wyraz wdzięczności izby francuskiej będzie zakomunikowany wszystkim parlamentom i rządom. Na posiedzeniu senatu prezydujący Challemel - Lacour odczytuje również szereg pism kondolencyjnych od ciał parlamentarnych. Mówca sądzi, że objawy te złagodzą, a nawet rozproszą wszystkie rozdźwięki, jakie mąciły dotąd stosunek Francji z narodami, które uważają się wzajemnie za przyjaciół (żywe oklaski). Senat uchwalił także kredyt na koszty pogrzebu Carnota i odroczył się również do wtorku.

Przed pogrzebem.

Paryż d. 30-go. — Od wczorajszego południa wpuszczają publiczność do pałacu elizejskiego dla odwiedzenia zwłok Carnota. W ciągu godziny 10,000 osób defiluje przed trumną. Tłum wciąż olbrzymi. Za okna, wychodzące na ulice, którędy pochód będzie przechodził, płacą po kilkaset franków. W jednym hotelu wynajem okien przyniósł 25,000 fr.

Paryż d. 30-go.—Przez cały dzień dzisiejszy tłumy otaczały pałac elizejski, celem wzięcia udziału w defiladzie przed trumną. Robotnicy przynoszą z sobą bukieciki, które składają na katafalku. Wieńce zapełniły już cztery wielkie salony pałacu. Na czele wszystkich innych niesiony będzie wieniec od Casimir-Périera. Narzeczona syna Carnota, panna Chiris, przebywała przez 24 godzin bez przerwy przy trumnie.

Pierwszy spacer.

Paryż d. 30-go.—Casimir-Périer odbył dzisiaj przejażdżkę bez eskorty z pałacu ministerjum spraw zewnętrznych przez plac Zgody do ogrodu tuileryjskiego. Zewsząd odzywały się okrzyki: „Niech żyje rzeczpospolita! Niech żyje Casimir-Périer!” Jest to początek popularności, którą nowy prezydent zyskał już sobie postanowieniem pójścia za trumną Carnota. Jest on pewny, że będzie otoczony ludnością dla niego sympatycznie usposobioną. Zresztą poczyniono najrozleglejsze środki ostrożności. Od pałacu elizejskiego aż do Panteonu wojsko tworzy szpaler po obu stronach ulicy. Panteon otoczony będzie dywizją wojska; deputowanych strzedz będą dwie kompanje piechoty i oddział jazdy.

Przyszły gabinet.

Paryż d. 30-go.—W ciągu dnia wczorajszego rozstrzygnęło się pozostanie Dupuy przy władzy. Zdawało się przez chwilę, że to już upadła wielkość. W ciągu 24 godzin zrozumiano, że Dupuy jest pierwszorzędnym mężem stanu i że zrzekać się takiej siły byłoby szaleństwem. Mówiono, że Casimir-Périer jest uprzedzony do Dupuy; powierzenie mu misji utworzenia nowego gabinetu zdaje się wskazywać, że Périer mimo swojej wyrazistej indywidualności nie zamierza prowadzić polityki osobistej. Burdeau jest nieuleczalnie chory na wątrobę; gaśnie on z dnia na dzień. Istotnie młody ten i utalentowany polityk ma już krótką metę życia przed sobą.

Paryż d. 30-go. — Oprócz jen. Merciera i Poincaré, z dotychczasowego gabinetu Dupuy nie wstąpi zapewne do nowego także minister handlu, Lourthies, tekę jego obejmie dotychczasowy minister robót publicznych, Barthou, a tekę tego ostatniego Etienne, który postawił kandydaturę Périera.

Odkrycie spisku.

Paryż d. 30-go. — Spisek na życie Carnota odkryto już dzięki zeznaniom pewnego żołnierza w Marsylji. Żołnierz ten, świeżo wzięty do wojska i przebywający w więzieniu wojskowem w Marsylji, zeznał już w poniedziałek, że wiedział o tem, iż Carnot ma być w Lugdunie zamordowany, że zna Caseria i że tenże losem został do spełnienia czynu przeznaczony. Śmierć Carnota uchwaliła grupa siedmiu ludzi w Cette. Wyjazd Caseria z Cette był już następstwem wylosowania go na sprawcę zamachu. Żołnierz wymienił nazwiska owych siedmiu. Po części są oni już aresztowani, po części policja jest na ich tropie.

Rzym d. 30-go. — *Secolo* utrzymuje, że prawdziwy Caserio jest adwokatem w Ameryce, jest on przystojnym, wysmukłym blondynem. Morderca Carnota jest anarchistą francuskim, który przybrał jego nazwisko. (Wątpimy, aby *Secolo* miał rację; rysopis bowiem i bjografja mordercy, podane przez policję rzymską, zgodne są z *generaljami*, ogłoszonemi przez paryską; *przyp. red.*) Dyrekcja policji zapewnia, że Paolo Lega i Caserio spotkali się niedawno w Marsylji.

Paryż d. 30-go. — Cascrio zaczyna zwolna przyznawać się do udziału w spisku. Wszystkich zresztą siedmiu anarchistów, wskazanych przez żołnierza w Marsylji jako współwinnych, już aresztowano.

Rzym d. 30-go. —W ciągu tygodnia aresztowano tutaj 150 anarchistów.

Podróże.

Trydent d. 30-go. — Cesarz Franciszek Józef przybył tutaj dzisiaj wieczorem. Entuzjazm ludności niesłychany.

Londyn d. 30-go.—Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda powitał w Dowrze imieniem królowej jen. Gardener. Na dworcu w Windsorze oczekiwali arcyksięcia: książę Connaught w uniformie austrjackim, książę Battenberski i kompanja honorowa pierwszego pułku gwardji. Kapela grała hymn austrjacki. Do boku arcyksięcia dodany został lord Carlington and Egerton. Po przybyciu do Windsoru wydany został wielki obiad dworski.

Londyn d. 30-go. — Arcyksiążę Franciszek Ferdynand esteński złożył królowej podziękowanie za okazałe i sympatyczne przyjęcie, jakiego doznał od władz indyjskich podczas pobytu swojego w Indjach angielskich. Na dzisiejszym bankiecie, wydanym na cześć arcyksięcia w Marlborough House przez księcia Walji, obecni będą także lord Rosebery i lord Salisbury. Książę zamieszkał w Londynie w pałacu Buckingham.

Konstantynopol d. 30-go. — Sułtan nadał królowi serbskiemu order zasługi Niszani-el-Imtiaz. W Yildizkiosku odbył się obiad galowy na cześć króla na 80 nakryć, w którym uczestniczyli: wielki wezyr, ministrowie, dwór i ciało dyplomatyczne.

Konstantynopol d. 30-go.—Król Aleksander uczestniczył wczoraj w selamliku, poczem sułtan kazał defilować przed nim wojsku. Kedyw złożył królowi wizytę. We wszystkich przejazdach króla tłum, zebrany na ulicach, wita go okrzykami.

Francensbad d. 30-go. — Przybyła tu na kurację księżna Marja Ludwika, żona księcia Ferdynanda Koburskiego, z Sofji.

Zwycięstwo Crispiego.

Rzym d. 30-go.—W całych Włoszech panuje żywe zadowolenie z przyjęcia przez izbę reformy finansowej. Rząd odniósł 180 głosami przeciw 74 zwycięstwo na całej linji. Komisja 15-tu cofnęła żądanie zaoszczędzenia 20 miljonów w budżecie armji. Dzienniki spodziewają się teraz stałego przywrócenia równowagi w budżecie, rozwinięcia się kredytu, rozwoju handlu i przemysłu.

Nowy regulamin.

Berlin d. 30-go. — Ogłoszono tu nowy regulamin cesarski dla żołnierzy, pozwalający im wnosić skargi wprost do kapitanów, z pominięciem niższych stopni podoficerskich i apelować do coraz wyższych intancyj, kończąc aż na cesarzu. Sądzą powszechnie, że regulamin ten, dający skuteczną obronę żołnierzowi, położy nareszcie kres nadużyciom niższych stopni podoficerskich.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 2-go lipca. *(Tel. pryw. K. W.)* — Ogłoszono pozwolenie ministra finansów na zmianę dodatku do art. 99 ustawy Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem. Przy taksowaniu dóbr Towarzystwo winno stosować się na przyszłość do przepisów, zatwierdzonych przez ministra finansów w dniu 11 (23) maja r. 1894-go. (Skutkiem tej zmiany zniesiono tak zw. „mnożnik"; *przyp. red.)*

Petersburg 2-go lipca. *(Tel. Aj. półn.)*—Przepisy co do rozstrzygania nieporozumień w kołach oficerskich i prowadzenie spraw o pojedynki między oficerami rozciągnięto z odpowiedniemi zmianami na zarząd marynarki.

POGRZEB CARNOTA.

Paryż 1-go lipca. *(Telegram Ajencji półn.)*— Przybył tutaj jenerał-adjutant Obruczew, celem uczestniczenia w pogrzebie prezydenta Carnota.

Paryż 1-go lipca. *(Tel. Ajencji półn.)*—Wczoraj, o godz. 10-ej wieczorem, trumnę Carnota złożono na katafalku w paradnym dziedzińcu pałacu elizejskiego. Już o godz. 3-ej zrana wszystkie ulice od pałacu elizejskiego aż do Notre Dame pokryły się masą narodu. Tłum ciągle wzrasta. Plac Zgody i plac Ratuszowy czernią się już od ludzi. Tłum zachowuje się spokojnie.

Paryż 2-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Delegacja alzatczyków przywiozła cztery wieńce i adres kondolencyjny do pani Carnot od żon i dziewic alzackich.

Paryż 2-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Wczoraj od wczesnego poranku wszystkie drogi, wiodące ku pałacowi elizejskiemu, przepełnione były publicznością wszystkich stanów. Przeważała burżuazja. Cała załoga paryska była skonsygnowana, celem utworzenia olbrzymiego szpaleru i parady przed Panteonem.

W chwili złożenia trumny na karawanie paradnym ozwało się 101 wystrzałów działowych.

Na czele pochodu jechał gubernator Paryża, jen. Saussier, ze świetnym sztabem, później szły długie oddziały jazdy i piechoty.

Przy wyruszeniu kolosalnego pochodu z pałacu elizejskiego nieprzejrzany tłum odkrył głowy.

Muzyka wojskowa zaintonowała marsz żałobny Chopina. Karawan otoczony był strażą honorową; za nim szli synowie Carnota, syn i zięć zmarłego. Potem bezpośrednio szedł prezydent rzeczypospolitej Casimir-Périer, następnie ambasadorowie i całe ciało dyplomatyczne w pełnej gali.

W kościele Notre-Dame przyjął zwłoki arcybiskup Paryża, kardynał Richard, który umyślnie w tym celu pośpieszył z Rzymu. Otaczali go kardynałowie francuscy i wielki poczet arcybiskupów, biskupów i prałatów.

Pienia żałobne na chórze świątyni sprawiały głębokie wrażenie. Zwłaszcza *„De Profundis"* i *„Requiem"* Saint Saënsa przejęły audytorjum niebywałą grozą.

Po przemowie arcybiskupa paryskiego kondukt wyruszył w dalszą drogę ku Panteonowi. Gdy zwłoki złożono w środkowej nawie, otoczyli je najwyżsi dygnitarze rzeczypospolitej, poczem prezes ministrów Dupuy wygłosił całogodzinną mowę, z której podnieść należy ustęp następujący:

„Carnot w orędziu swojem do izb w dniu wyboru powiedział, że należy do kraju, że poświęci mu wszystkie swoje siły, całe swoje przywiązanie. Tej obietnicy dotrzymał święcie: nawet życie swoje poświęcił narodowi, gdyż Carnot zginął za ojczyznę. Morderca trafił w naczelnika narodu, spełniając akt dzikiej zemsty na żarliwym stróżu praw i konstytucji. Carnot odebrał pchnięcie sztyletu na posterunku służby, zmarł jako żołnierz na polu chwały!"

Paryż 2-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Wczoraj, o godzinie 8-ej zrana, wojsko załogi paryskiej utworzyło szpaler wzdłuż drogi, którędy miał kondukt pogrzebowy przechodzić. O godzinie 9-ej deputacje, stowarzyszenia i korporacje zajęły przeznaczone dla siebie stanowiska. Dachy, okna, latarnie, drabiny natłoczone widzami.

O godzinie 10-ej przybył Casimir-Périer.

Komendę wojskową sprawował gubernator Paryża, jen. Saussier.

Ceremonja pogrzebowa rozpoczęła się o godzinie 11-ej.

Wojsko prezentuje broń, działa grzmią.

Trumnę okrywa tylko sztandar trójkolorowy rzeczypospolitej.

Wieńce cesarza Wilhelma i króla Humberta budzą podziw powszechny.

Pobłogosławieniu zwłok w katedrze notredamskiej towarzyszy fanfara trąb i stłumiony huk bębnów.

Pochód ku Panteonowi wyruszył o godzinie 2-ej po południu.

Mowy nad trumną w Panteonie wygłosili: prezes gabinetu Dupuy, prezydent senatu Challemel - Lacour, wiceprezydent izby deputowanych de Mahy i jenerał André.

Ceremonja skończyła się o godzinie 3-ej, poczem pochód spokojnie się rozwiązał.

Mnóstwo wypadków zemdlenia. Jeden człowiek upadł na kraty żelazne i na miejscu się zabił.

Paryż 2-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Podczas pogrzebu wczorajszego panowała straszliwa spiekota. Wiele osób dotkniętych jest porażeniem słonecznem. Pomiędzy publicznością znajdowało się 4,000 urzędników policyjnych w cywilnem przebraniu.

Paryż 2-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Skutkiem natłoku w czasie pogrzebu wczorajszego 500 osób doznało pokaleczeń. Zresztą porządek nie został naruszony.

AMNESTJA.

Paryż 2-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Wczoraj podczas pogrzebu Carnota ambasador niemiecki, hr. Münster, uwiadomił prezesa ministrów Dupuy, że cesarz Wilhelm ułaskawił obu oficerów francuskich, skazanych za szpiegostwo. Dupuy zakomunikował wiadomość niezwłocznie prezydentowi rzeczypospolitej, Périerowi, który prosił Dupuy, aby podziękował cesarzowi za jego wielkoduszność, która trafi do serca obu wielkim narodom. Wiadomość ta wywołała powszechne zadowolenie.

NOWE MORDERSTWO.

Rzym 2-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Straszliwe wrażenie sprawiło tu zamordowanie dyrektora gazety, *Gazzetta Livornese*, Bandiego, w Liwornie. Morderstwa dokonano sztyletem w podobny sposób, jak w wypadku Carnota. Morderca znikł. Mówią że należy on do spiskowców z Cette.

Rzym 2-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Crispi poświęcił w izbie serdeczne wspomnienie zasztyletowanemu redaktorowi Bangiemu, który padł ofiarą zemsty, jako żołnierz walczący w obronie swoich przekonań.

STRASZNY POŻAR.

Budapeszt 2-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Spłonęła tu fabryka skórzana Wolfnera. Zabudowania na dziesięciu morgach gruntu rozpostarte, dwadzieścia domów, dom gminny i gmach szkolny w Nowym Peszcie spalone. 1,600 ludzi zostało bez chleba. Wiele osób zginęło, w ich liczbie dyrektor policji, kilku urzędników i strażaków.

KRADZIEŻ W BANKU.

Berlin 2-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Tutejsze koła kupieckie są zaniepokojone, ponieważ wczoraj dokonano znowu kradzieży w kasie publicznej. W Banku państwa skradziono woźnemu z torby, którą miał zawieszoną na sobie, 20,000 marek.

SĄD WOJENNY.

Paryż 2-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Jenerał Edon (który przez nieostrożność zabił oficera Schiffmachera; *przyp. red.)* postawiony będzie przed sądem wojennym.

WYŚCIGI.

Moskwa 2-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — W dniu wczorajszym w biegu o nagrodę Trechgorną rs. 8,000 i rs. 1,000 premjum pierwszą była „Madame de St. Valiers" p. L. Grabowskiego, drugą „Bolivia" ze stada rządowego Derkulskiego i trzecią „Pani Chorążyna" p. L. Grabowskiego. W biegu o nagrodę „Łunińską" rs. 1,500 „Aubergine" p. L. Grabowskiego zajęła trzecie miejsce za „Wenden" stadniny rządowej Derkulskiej i „Bajraktarem" br. Iłowajskich. W biegu $1\frac{1}{2}$ wiorstowym o nagrodę zachęty rs. 800 pierwszym był „Mezalians" p. Iljenki, drugą „Firefly" p. J. Dobrogosta. W biegu dla koni, które nie wygrały rs. 500, pierwszą była „Mimoza p. Okromczedietowa, drugą „Blanche d'Orléans" p. G. Zielińskiego.

Carskie Sioło 2-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*—W dniu wczorajszym w biegu dwuwiorstowym o nagrodę rs. 2,000 pierwszą była „Bajaderka" stadniny rządowej w Janowie, drugą „Marcelina" p. S. Sonnenberga i trzecim „Neddy" p. E. Korsaka. W wielkim *steeple-chase* z nagrodą rs. 2,000 pierwszym był „Emeryt" ze stadniny A. hr. Potockiego, drugim „Mister Grey" ze stadniny p. K. Gnoińskiego, trzecią „Raragu" pp. E. Korsaka i G. Świerczkowa. W biegu $1\frac{1}{2}$ w. o nagrodę rs. 500 pierwszym był „Aszanti" bar. Liphardta, drugą „Charlotte" p. J. Reszkego. Nagrodę rs. 1,000 w biegu 2-wiorstowym zdobył „Labrador" p. J. Reszkego, drugą była „Trynka" p. Cristiego.

Wiedeń 1-go lipca. *(Tel. Ajencji półn.)* — Cesarz wyjechał wczoraj z Ischlu przez Trydent do Madònna del Campiglio. Przyjęcia prośby posłów z południowego Tyrolu o posłuchanie, celem wręczenia monarsze memorjału w sprawie przyznania tej części kraju autonomji, odmówiono.

Lwów 2-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Arcyksiążę Ludwik Wiktor i minister handlu hr. Wurmbrand opuścili Lwów. Wczoraj był dla nich obiad u marszałka krajowego.

Lwów 2-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Wczoraj tramwaj elektryczny przejechał na ulicy, naprzeciw gmachu sądowego, na śmierć urzędnika sądu.

Praga czeska 2-go lipca. *(Tel. pr. K. W.)* — Wczoraj na cmentarzu członkowie „Omladiny" urządzili manifestację. Kilku aresztowano. U dwóch znaleziono sztylety.

Berlin 2-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Podczas wczorajszego nabożeństwa żałobnego za Carnota w kościele katolickim św. Jadwigi celebrował mszę proboszcz Jahnel. Cesarza reprezentował jenerał Winterfeld. Obecni byli: kanclerz Caprivi, wszyscy ministrowie i ciało dyplomatyczne.

Berlin 2-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Jutro nareszcie zgromadzą się właściciele browarów, zarząd stronnictwa socjalistycznego i właściciele lokalów publicznych na konferencję, celem położenia kresu piwnemu *boycottowi*.

Kiel 2-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)* — Cesarz konferował tu w sobotę przez dwie godziny z przybyłym do Kielu kanclerzem Caprivim. Krąży z tego powodu dużo pogłosek dotąd niesprawdzonych. (Chodziło tu zapewne o amnestję dla oficerów francuskich; *przyp. red.)* W ogóle wymiana depesz pomiędzy Berlinem a Kielem w ostatnich dniach była niezmiernie ożywiona. Plan podróży skandynawskiej dotąd nie uległ zmianie.

Paryż 2-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Pomiędzy aresztowanymi, współwinnymi zamordowania Carnota, najwięcej skompromitowany jest anarchista Saurel.

Paryż 2-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Aresztowano tutaj 200 anarchistów.

Londyn 2-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Wskutek ostatnich tragicznych wypadków, rząd zdecydowany jest wydawać niezwłocznie anarchistów na żądanie sądów zagranicznych.

Rzym 2-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)* — Crispi złożył parlamentowi projekty ustawy przeciw anarchistom.

Walencja 2-go lipca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — W tutejszej papierni (?) eksplodował nabój dynamitowy, który sprawił duże spustoszenia. Winnego anarchistę aresztowano.

Berlin 2-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)* —
Ruble w gotówce 218 75 (onegdaj 219.—)
Ruble na dostawę 219 25 (onegdaj 219.25)

GIEŁDA.

Warszawa, 2-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały nam jednomyślnie kurs 219.25, co się równa kursowi 45.60 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z terminem trzymiesięcznym po rs. 9.32. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.87½ (odpowiadającym kursowi 218.— m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę wobec dość chętnej podaży waluty do 45.72½ (t. j. 218.70 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop. i 20 kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu b. m. po 45.85, dostawy zaś z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego od d. 20-go do końca b. m. po 45.80.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.87½, 45.85, 45.82½, 45.80, 45.77½, 45.75 i 45.72½, przeważnie jednak po kursach 45.80 i 45.77½. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 45.70 i 45.67½. **Londyn** długoterminowy brano po 9.31, a Londyn krótki po 9.31½, jak twierdzi ceduła. Ceduła również notuje tranzakcję długim **Paryżem** po 37.05. Paryż krótki bez nabywców. Za **Wiedeń** krótki osiągnięto 74.50.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 45.90, za Londyn krótki 9.32½, za Paryż krótki 37.25 i za Wiedeń krótki 74.65.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 97.15 i 96.90, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 96.50 za kilka tys. rubli w drobnych odcinkach. Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej s. ceniono po 248, premjówki z r. 1866-go II-ej em. po 226 i po 191.— listy premjowe szlacheckie, Pożyczki wewnętrzne 4% chciano zbywać po 96.45, bez względu na serję, a nabyto kilka tys. po 96.15.

Listy 4½% zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.10, umieszczono zaś kilkadziesiąt tysięcy rubli po 100 i 99.90.

Listy 5% zastawne m. Warszawy ofiarowano po 101.45 trzy ostatnie serje, a nabyto kilka tysięcy rubli najmłodszej serji po 101.25.

Sprzedano kilka akcyj Tow. fabryki cukru Józefów po 265.—. Nabyto kilkanaście akcyj Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 652.50 i 650. Otrzymano za kilkadziesiąt sztuk akcyj Towarz. zakładów górniczych Starachowickich po 184 i po tymże kursie na koniec b. m. Wzięto kilkadziesiąt akcyj Banku russkiego dla handlu zewnętrznego po 396, 397, 397.50 i 398.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.50¼. Notowano: półimperjały nowe po rs. 7.55, marki w gotówce po 45.15 guldeny w got. po 75 i franki w got. po 37.50.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. —.— do 11.02[5] *netto.* Wiadro 78% rs. —.— do rs. 8.77[5]— 2%. Dowozy małe przy większych żądaniach. Usposobienie cokolwiek lepsze, pokup chętny. *W. O.*

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 2 lipca r. b. — Dowozy były stosunkowo dosyć znaczne, przy usposobieniu słabem i wyczekującem. Pogoda w ogóle ujemnie wpłynęła na tendencję rynku. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 500 korcy, wyborowy towar nabywano po 5 rs., za białą płacono 4.65, innemi gatunkami nie zajmowano się. Żyta ofiarowano 1200 korcy, wyborowy towar oddawano po 3.15 do 3.20. Owsa 100 korcy, stosownie do gatunku rozprzedano po 2.20 do 2.40.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-wiedeńskiej.**

Sprawozdanie z dnia 30-go czerwca r. b.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	8 wagonów
Owsa	17 „	4 „	150 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	4 „	— „	60 „
Kaszy jaglanej	3 „	3 „	85
Kaszy gryczanej	— „	— „	—
Ryżu	1 „	— „	2
Pszenicy	— „	— „	13
Jęczmienia	3 „	— „	46 „
Grochu	— „	— „	3 „
Gryki	— „	— „	1 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	2 „
Łoju	— „	— „	1 „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	9 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	— „
Rodzynków	— „	— „	— „
Prosa	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	28 wagonów	7 wag.	380 wagonów

Sosnowice-Granica, 26-go czerwca.—Pszenica bez zmiany, biała 65—74½ kop., żółta 65—73½ kop., czerwona 63½—71½ kop. Żyto wyżej, 40—55 kop. Jęczmień spokojnie, z zapachem bez nabywców, średni 45—48½ kop., na paszę 41—43 kop. Owies lepiej, z zapachem bez nabywców, zwyczajny 54 do 56 kop., wyborowy 62½—65 kop., dominialny 67—69 kop. Kukurydza mokra nie miała nabywców, nowa sucha 52—53 kop. Wyka bez zbytu. Groch słabo, Wiktorja 82—97 kop., warzelny 67—80 kop. Soczewica miała zbyt utrudniony. Gryka wyborowa 68½—69½ kop. Proso słabo i bez odbiorców. Siemię lniane bez obrotów. Siemię konopne bez pokupu. Makuchy bardzo słabo, lniane 74½—78 kop., makuchy rzepakowe i konopne bez ruchu. Otręby lepiej, żytnie 49½—52 kop., pszenne cienkie 40—43 kop., pszenne grube 40—44 kop. Kasza jaglana bez zbytu.

Gdańsk, dnia 28-go czerwca r. b.—Pszenica krajowa i tranzytowa w słabem usposobieniu, przy cenach słabo utrzymanych. Płacono za russką tranzyto wybitnie czerwoną 766 gram. 95 m., czerwoną obsadzoną żytem 708 gr. 82 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na sierpień-wrzesień 104 mar. płacono, na wrzesień-październik 107½ m. w zaofiarowaniu, 107 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad 109 m. w zaofiarowaniu, 108½ m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 108½ mar. w zaofiarowaniu, 108 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1895 r. 113 mar. w zaofiarowaniu, 112 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 97 m. Żyto słabo i zniżkowo. Płacono za polskie tranzyto 756 gram. 81 mar., z zapachem 702 gr. i 714 gr. 78 m.; za russkie tranzyto obsadzone 673 gr. i 685 gr. 78 m. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na czerwiec-lipiec dolno-polskie 80 marek płacono, na lipiec-sierpień dolno-polskie 81 mar. w zaofiarowaniu, 80½ m. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień dolno-polskie 82½ m. w zaofiarowaniu 82 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 84 m. w zaofiarowaniu, 83½ m. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 85 m. w zaofiarowaniu, 84½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 86 m. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 80 m., tranzytowego 79 m. Wypowiedziano 150 tonn. Jęczmień targowano russki tranzyto 603 gr. 63½ m., jasny 621 gr. 68 m. za tonnę. Kukurydza russka tranzyto 68 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne grube 2.70 m., 2.80 mar., 2.82½ m., średnie 2.50 m., 2.65 m., miałkie 2.65 m., 2.70, 3 i 3.10 m. za 50 kil. targowano. Otręby żytnie 3.30 mar., 3.37½ m., 3.50 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus bez zmiany, niepodlegający cłu w towarze gotowym 52 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 32 m. w zaofiarowaniu, na czerwiec 32 mar. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień 33 m. w zaofiarowaniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów, a w Magdeburgu spoko-nie. Kurs w Gdańsku 220.05 mar. za 100 rs.

Nafta. Na rynku nafty od wielu miesięcy żadnych zmian nie ma. Cena towaru loco wynosi ciągle około 14 kop. bez akcyzy w Carycynie, na dostawę od firm pierwszorzędnych dwadzieścia kilka kopiejek za pud. Usposobienie ciągle słabe.

Cement. W ostatnim czasie zapotrzebowanie nie było tak indensywne, skutkiem czego usposobienie rynku trochę jest słabsze.

Wapno wciąż mocno, bez zmiany jednak w cenach. Wyborowe sulejowskie drzewem palone rs. 1.25, inne marki drzewem palone rs. 1.08 do 1.10, węglem palone rs. 1 do rs. 1 kop. za korzec 250-funtowy.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Lipca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na trzyletnią dzierżawę, licząc od dnia zatwierdzenia licytacji, dwóch placów miejskich, przy brzegu rzeki Wisły, pomiędzy ulicami Tamką i Leszczyńską, a mianowicie:

1) **pierwszego powierzchni 870 sążni kwadr., od rs. 240 rocznie;**

2) **drugiego powierzchni 957 sążni kwadr., od rs. 240 rocznie.**

Mający zamiar ubiegania się o rzeczoną dzierżawę, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone wadjum w ilości rs. 24, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i plan sytuacyjny, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 869r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Lipca r. b., o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na przebrukowanie drogi, wiodącej od przejazdu drogi żelaznej do cmentarza Brudzieńskiego i na wybrukowanie 2-ch dróżek na tymże cmentarzu, z dostawą materjałów, od summy rs. 3389 kop. 92.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godz. 11-ej przed poł., na ręce p. o. Prezydenta miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy m. Warszawy na złożone wadjum w ilości rs. 339, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz cen, są do przejrzenia w Wydziale Kassowym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 879r

Wyciąg ze Sprawozdania Towarzystwa Ubezpieczeń

„PRZEZORNOŚĆ”

za pierwszy okres sprawozdawczy od 15 Lipca 1892 do 31 Grudnia 1893.

I. RACHUNEK ZYSKÓW i STRAT.

Rozchód.

I. Dział Ubezpieczeń na Życie.		
1. Szkody i Renty		7,250 —
2. Fundusz na nieuregulowane szkody		2,000 —
3. Reasekuracja		10,702.72
4. Prowizja		19,872.11
5. Honorarja lekarskie		4,448.—
6. Przeniesienie premij		23,932.28
7. Rezerwa w/g bilansu matemat.		64,420.13
8. Rezerwa na ryzyka specjalne		79.46
II. Dział Ubezpieczeń od Nieszczęśliwych Wypadków *)		
9. Fundusz na nieuregulowane szkody		187.50
10. Reasekuracja		134.87
11. Prowizja		202.51
12 Rezerwa premij		3,774.64
III. Koszta Ogólne.		
13. Koszta przedwstępne i przygotowawcze	29,082.78	
14. Koszta organizacji	28,992.01	
Rs.	58,074.79	
z tego na ciężar okresu sprawozd. 10%		5,807.48
15. Koszta administracji **)		32,619.56
16. Ruchomości biurowe	3,036.42	
z tego na ciężar okresu sprawozd. 10%		303.64
17. Druki	5,747.87	
z tego na ciężar okresu sprawozd. 50%		2,873.93
18. Różnica kursu pap. publicznych		4,020.94
19. Podatek od zysku Rs. 3202.84		160.14
20. Saldo		3,042.70
	R.	185,832.61

*) Dział ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, funkcjonował w okresie sprawozdawczym jedynie przez 2 miesiące.

**) Członkowie Dyrekcji zrzekli się wynagrodzenia za swą pracę w okresie sprawozdawczym.

Przychód.

I. Dział Ubezpieczeń na Życie.		
1. Premie		121,410.50
2. Opłaty za polisy i inne wpływy		4,806.22
3. Rezerwa od sum przekaz. T. R.		3,727.73
II. Dział Ubezpieczeń od Nieszczęśliwych Wypadków.		
4. Premje		4,090.55
5. Opłaty za polisy		85.—
III. Wpływy Ogólne.		
6. Procenty		51,762.61
	R.	185,832.61

II. BILANS

dnia 31-go Grudnia 1893 r.

Aktywa.

1. Kasa		2,095.14
2. Bank Handlowy w Warszawie		4,165.30
3. Papiery publiczne		525,687.77
4. Ajenci		13,337.87
5. Różni dłużnicy		3,234.46
6. Polisy i kwity do zainkasowania		2,337.23
7. Organizacja		52,267.31
8. Ruchomości biurowe		2,732.78
9. Druki		2,873.94
10. Depozyta		115,075 —
		723,856.80

Passywa.

1. Kapitał zakładowy		500,000.—
2. Różni wierzyciele		6,236.36
3. Zadatki na ubezpieczenia		3,328.27
4. Podatek skarbowy od ubezpieczenia		410.52
5. Rezerwa od ubezpieczenia na życie		64,420.13
6. Rezerwa od ubezp. od nieszcz. wyp.		3,774.64
7. Przeniesienie premij		23,932.28
8. Fundusz na nieuregulowane szkody		
a) w dziale życiowym	2,000.—	
b) w dziale nieszcz. wypadków	187.50	2,187.50
9. Rezerwa na ryzyka specjalne		79.46
10. Kaucje w papierach procentowych		115,075.—
11. Kaucje Ajentów wytwarzan. z prow.		1,209.80
12. Należność do zaspokojenia		160.14
13. Czysty zysk za r. 1892—3		3,042.70
		723,856.80

Naczelnik Manipulacji i Buchalterji
Stanisław Fuk.
Buchalter:
Cezary Barchewic.

Dyrektor Zarządzający:
Władysław Andrychiewicz.

Dyrekcja Towarzystwa Ubezpieczeń „*Przezorność*”.
Prezes: *Konstanty Górski.*
Vice-Prezes: *Juliusz Wertheim.*
Członkowie Dyrekcji:
Dr. Ludwik Natanson.
Stanisław Rotwand.
Janusz Śliwiński.

1897

25 rs. nagrody.

W Niedzielę dnia 1 Lipca, między godziną 1-szą a 3-ią po południu, zgubioną została na przestrzeni ulicy Czystej i Saskiego Ogrodu **bransoletka** z zegarkiem złotym, oprawnym w łańcuszek.—Łaskawy oddawca otrzyma powyższą nagrodę u szwajcara Hotelu Europejskiego. 1173

OGŁOSZENIE.

Komisja Wojskowa Budowlana

zawiadująca budowaniem koszar dla 6-ej Brygady Artyleryjskiej w mieście Ostrowie gub. Łomżyńskiej, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 1 (13) Lipca r. b. 1894 o godzinie 12-ej w południe, w temże mieście Ostrowie, w kancelarji Komisji, odbywać się będzie licytacja głośna i przez opieczętowane deklaracje na wykonanie robót zduńskich.

Każdy ze współubiegających się winien złożyć przed licytacją wadium w ilości rs. 250 lub w stosunku 20% od zadeklarowanej summy przedsiębiorstwa, oraz dowód świadczący o dokładnej znajomości robót piecowych i o tem, że wykonywał już takowe.

Warunki szczegółowe i ogólne, dotyczące tego przedsiębiorstwa, są do przejrzenia w kancelarji Komisji powyżej wymienionej, począwszy od dnia 25 Czerwca (7 Lipca), w godzinach, pomiędzy 9-tą zrana a 3-ią po południu. 908r

Skradziono Portfel,

zawierający 15 rs. w gotowiźnie i 25 ćwiartek wygranych losów loteryjnych 162 loterji klasycznej Królestwa Polskiego, a mianowicie: 1 ćw. Nr 5693 do kl. 4-ej lit. g. i do kl. 5-ej lit. b.; 2 ćw. Nr 20 do kl. 5-ej 4 ćw. Nr 2225, 2 ćw. Nr 45 lit. a. b. 2 ćw. Nr 3623 lit. a. g.; 2 ćw. Nr 4517 a: b.; 2 ćw. Nr 6696 lit. b. g. Nr 13175 b., Nr 11224 b., Nr 14050 2 ćw. Nr 14659 lit. a. b., 4 ćw. Nr 19123.

Ostrzega się przed nabyciem tychże, gdyż zastrzeżenie zrobione. W razie odnalezienia zgłosić się do p. S. Hendrykowskiego, Łódź, Zachodnia Nr 63. 907r

Czereśnie, Truskawki i Agrest do smażenia **z Jankowa**, poleca SKŁAD NASION „**Ogrodnik Polski**”, **Mazowiecka 11.** 828r

Dwa letnie mieszkania,

złożone z pokoju i kuchni, **tuż nad Popradem, obok stacji kolejowej Żegiestów w pobliżu zakładu kąpielowego**, u stóp starego lasu, są zaraz do wynajęcia.—Artykuły żywności zapewnione.—Wiadomość pod lit. Antoni Żel. Żegiestow. 888r

KEFIR

z mleka świeżego i przegotowanego, wyrabia stale Apteka

E. GESSNERA,

Aleja Jerozolimska 27, róg Kruczej w Warszawie. Dostać można w b. wielu Aptekach Warszawskich. 816a

Ogniska bezdymne

(P a t e n t), 1086

oszczędzają połowę paliwa, wentylują, usuwają wilgoć i zapobiegają dymieniu. Przy kotłach parowych funkcjonują bez wysokich kominów.—Ogniska te urządza w piecach pokojowych, kuchennych i fabrycznych. Atelier Architektoniczne J. Świecianowski i S-ka, Sienna 25, w Warszawie (od 10—2 i 3—5 g.)

Powszechnie za najlepszy uznany

Pakunek „Celluloid”

dla uszczelnienia kotłów, maszyn i rur parowych, w arkuszach, krążkach i w łazach (manlochach), poleca Fabryka „**NATALIN**” przy stacji Dr. Żel. Warsz.-Wied. Poraj. 645r

JAWORZE na Szląsku austr. (Ernsdorf).
Zakład wodoleczniczy i żętyczny.
Uzdrowisko klimatyczne. — **Sezon od 1 Maja do 30 Września.** Nowo-urządzony Pensjonat leczniczy otwarty cały rok.—Poczta, telegraf, stacja kolei.
Wyjaśnienia i broszury przesyła zarząd Zakładu.
507r **Dr. Edmund Kowalski.**

ROWERY „FENOMEN"
posiadają oprócz innych znakomitych ulepszeń **pat. łażyska kulkowe «Fenomen» ze zmniejszonem o przeszło 20% tarciem** i odznaczają się dzięki temu od reszty systemów **niebywale lekkim chodem.** 565
Główny Reprezentant na Państwo Rossyjskie
L. bar. LESSER w Warszawie, Widok № 19.

SYNDYKAT
niemieckich fabrykantów maszyn i aparatów,
pragnie wstąpić w stosunki handlowe w Państwie Rossyjskiem, do prowadzenia tego interesu potrzebna jest osoba poważna i niezależna.
Łaskawe oferty pod lit. **L. P. 229** przyjmuje **Ekspedycja anonsów G. L. DAUBE & Comp., BERLIN W. 8.** 905

ŻEGIESTÓW w Galicji nad Popradem,
stacja poczt., telegraf w miejscu.
Najsilniejsza szczawa żelazista, skuteczna w chorobach kobiecych i anemji. **Pora kąpielowa trwa od 1-go Czerwca do końca Września.** Kąpiele borowinowe, żelaziste hydropatyczne i popradowe. 579
WODA ŻEGIESTOWSKA znajduje się we wszystkich wielkich Składach Wód Mineralnych.
Lekarz Ordynujący **Dr. Wł. Hojnacki** ast. chor. kobiecych.

COGNAC „IMPERIAL"
Fabryka w Warszawie,
Analizowany przez tutejsze powagi lekarskie i zalecany jako zdrowy i wyborny napój. Lepszy, gdyż wyrób li tylko z wina bez domieszek, tańszy, gdyż nie obciążony wysokiem cłem i banderolą. Sprzedaż we wszystkich znaczniejszych handlach w Warszawie i na prowincji, hurtowa— w kantorze fabrycznym. 105r

CERATY OBICIA ROLETY PAPIEROWE FLAGI K. SAPIECHA CHODNIKI
Niecała Nr 11,
Hotel Brühlowski.
W wielkim wyborze począwszy od 8 kop. Obicia sukienne francuzkie na całe pokoje od rs. 2.



KONRAD, JARNUSZKIEWICZ i Ska
DAWNIEJ
GOSTYŃSKI, KONRAD, JARNUSZKIEWICZ i Ska
WARSZAWA, CIEPŁA N° 12,
Fabryka Mebli żelaznych i wszelkich wyrobów z żelaza kutego.
POLECA:—meble żelazne: **łóżka:** wiedeńskie, systemu angielskiego, polowe, **łóżeczka** dziecinne, **kołyski**, **materace** z drutu stalowego, **umywalnie, szafki** nocne, **fotele** dla chorych, **wózki** dla chorych, **welocypedy** dziecinne, **wózki** dziecinne. — Wszelkie wyroby **z żelaza kutego**, wchodzące w zakres **budowlanego** i **ozdobnego** ślusarstwa. — ***Kłódki*** zwyczajne i cuhaltowe. 383

Nauka i wychowanie.

A. Szkoła kroju i szycia L. Skwareckiej, plac św. Aleksandra 14, dyplomowanej uczennicy pierwszej szkoły kroju w Paryżu „Le Moniteur de la Mode." Kurs pierwszy—kroju sukien, w czasie wakacyjnym rs. 10. 23899

Buchalterji wyucza gruntownie nauczyciel Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 20340

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Mazowiecka 11. Marek. 24126

Konwersacja francuska, niemiecka 2 rs. angielska. Miodowa 3, oficyna 25. 22137

Niemki bony potrzebne, dobre wynagrodzenie. Mazowiecka 11. Biuro pedagogiczne Marka. 25343

Nauczycielka izraelitka z wyższym patentem, posiadająca języki nowożytne, poszukuje miejsca w Warzawie lub na prowincji. Oferty sub „Nauczycielka R." przyjmuje Kurjer. 24553

Nauczycielka posiadająca patent z Instytutu Maryjskiego, oraz dyplom z Instytutu Muzycznego, śpiewaczka, poszukuje miejsca na lato. Jerozolimska № 25, m. № 9. 1098r

Przysposabiam gruntownie do najwyższych klas. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Przysposabiającego." 24683

Niemka, rodowita, z patentem znająca języki russki i polski, udziela lekcyj konwersacji niemieckiego. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod wyrazem „pensja". 25300

Student matematyk 4 kursu z językami, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Aleksandrja 6—8, od 6 do 7 godziny. 1099

Udzielam francuzkiego z russkim. Wiadomość od 5-ej do 7-ej wieczorem, Jerozolimska № 45, m. 9. 23061

Doniesienia osobiste.

Fachowiec, katolik, kawaler, lat 26, dobrego nazwiska, miłej powierzchowności i łagodnego charakteru, stolarz, z powodu braku znajomości, w celu matrymonjalnym pragnie poznać pannę lub wdowę bezdzietną, posiadającą w gotowiźnie 5 tysięcy rubli i pojąć za żonę.— Rzecz traktuje się serjo. Dyskrecja zapewniona. Listy adresować: Lublin poste-restante dla „Zielonej fantazji", za okazaniem kwitu z kantoru Kurjera Warszawskiego. 24703

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agronom naukowo i fachowo wykształcony, rolnik praktyczny, administrator oszczędny, energiczny, przyjmuje odpowiedzialność za racjonalne prowadzenie gospodarstwa i maksymalne dochody, poszukuje poważnej administracji majątków od lipca. Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 25368

Bony niemki, francuzki, polki freblówki, umieszcza Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 24204

Do 200 rubli dam za wyrobienie zajęcia dla człowieka inteligentnego, uczciwego i pracowitego, na wsi lub w mieście. Może złożyć kaucję. Wiadomość: hotel Polski № 89, od godziny 4—6-ej po południu. 25361

Nauczycielka, osoba młoda, posiadająca wyższe wykształcenie, muzykalna, znająca dobrze języki polski, niemiecki i francuski, pragnie wyjechać na wieś na czas wakacyjny w charakterze towarzyszki. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazami „Wykształcona nauczycielka." 25016

Tapicer Ołtuszewski, bez zajęcia, poszukuje roboty w domach prywatnych. Ul. Wspólna 7. 25381

Wykształcona francuzka, znająca kilka języków, poszukuje zajęcia. Chłodna № 35, m. 7. 25031

b) Zaofiarowane.

Bona niemka lub niańka potrzebna zaraz.— Wiadomość: Marszałkowska 113, magazyn galanterji. 24963

Do pomocy w gospodarstwie wiejskiem potrzebny natychmiast człowiek pojedyńczy. Wymagam dobrych rekomendacji. Adres złożyć Kurjerowi pod cyfrą „3061" 24558

Bona ze świadectwami potrzebna. Żórawia 3, m. 18, od 2 do 5-ej. 2 876

Do zakładu pilnikarskiego (m. cechowy) potrzebni są chłopcy od 14—15 lat. Pierwszeństwo z prowincji. Biała 4. 25235

Dziewczyny od lat 15 na stałą robotę potrzebne do fabryki. Ulica Nowowiejska № 28. 25239

Introligator pudełkarz zdolny potrzebny jest zaraz. Litografja Komorowskiego, Elektoralna 21. 25187

Introligator zdolny potrzebny zaraz do ksiąg buchalteryjnych w składzie papieru Arnolda Funk, Żabia № 3. 25145

Lekarz potrzebny natychmiast. Wiadomość apteka W. Lewandowskiego, Żelazna, u Fieleborna. 24945

Leśniczy fachowo wykształcony, znający dobrze język russki i prawodawstwo miejscowe, mogący przedstawić wiarogodne rekomendacje, poddany tutejszy, potrzebny od 1-go października r. b. do zarządu dużego leśnictwa.— Zgłaszać się do prof. A. Białeckiego w Warszawie, ul. Bracka № 10 lub we wsi Orłów, gub. lubelska, poczta Krasnystaw. Bez świadectw i rekomendacyj żadne podania uwzględniane nie będą. 25047

Panny i krawcy zdolni potrzebni do magazynu okryć damskich A. Łojewskiej, Bracka № 10. 25279

Felczerski subjekt potrzebny. Wiadomość: rządca domu, ulica Chmielna 128. 25185

Ofiaruję mieszkanie, utrzymanie, niewielką pensję w Otwocku osobie życzącej wyreparować bieliznę, garderobę damską, dziecinną.— Wyjazd natychmiastowy. Nowogrodzka № 21, schronienie szwaczek. 25184

Potrzebne do bielizny maszynistki, podręczne, uczennice, hafciarki. Hertz, Marszałkowska 148. 25201

Potrzebna jest bona do czworga dzieci, może być polka, niemka lub izraelitka z dobremi świadectwami. Przejazd 11, m. 5. 25220

Po francusku pięknie pisząca osoba, ze znajomością języka, raczy przesłać adres pod „W. W. 99" do Kurjera Warsz. 25345

Potrzebny chłopiec do stolarza. Nowy-Świat № 8. 24715

Potrzebna panna do kroju, znająca szycie i gustowne roboty, pierwszeństwo mają francuski, oraz panny do staników i spódniczarka. Zgłaszać się mogą do 5-go lipca, Zielna 27, m. 1. 25383

Potrzebne zupełnie zdolne staniczarki. Robota stała, pensja dobra. Wiadomość od 9-ej wieczorem, Żórawia 45, m. 9. 1100r

Potrzebne zaraz zdolne podręczne do bielizny. Bednarska 10, m. 11. 25270

Potrzebna maszynistka zaraz do koszul mężkich. Pańska 41, m. 1. 25374

Potrzebne panny podręczne i uczennice do pracowni sukien Lange, Nowolipie № 28, m. 35. 25378

Potrzebna francuzka i niemka do konwersacji na dwie godziny dziennie, trzy razy tygodniowo, za obiad i 3 ruble miesięcznie. Żelazna 22, róg Chmielnej. 25354

Podręczne zdolne do spódnic za dobrem wynagrodzeniem zaraz potrzebne. Graniczna 11, m. 8. 25155

Uczeń potrzebny do zegarmistrza J. Gołembiowskiego, Marszałkowska № 111. 25158

Kupno i sprzedaż.

A) Szydłowieckiej fabryki powozy, bryczki. Jerozolimska 41. 20848

Adres. Juwiler, jubiler, w mieszkaniu Nowy-Świat 61, gdzie fotografja. Kupuje, wykupuje z większych lombardów złoto, srebro, drogie kamienie, platery, płaci najlepiej. Sprzedaje biżuterję, wyprawy srebrne nowe i odnawiane rzeczywiście tanio. Obrączki złote para od rs. 6. Obstalunki, reparacje tanio. 984r

A. Garnitur fantazyjny, prawie nowy, sprzedam tanio. Nowy-Świat 32, filja piekarska. 25387

Amatorom starożytności. Mebelki z bronzami salonowe do zbycia. — Ulica Trębacka 5—4. 24887

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 1, ślubne obrączki złote od rs. 6 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 24333

Bryczki dwie, jedna w rodzaju amerykana, druga lekka, rodzaj wolantu, do sprzedania. Trębacka 11. 25080

Do sprzedania dwoje skrzypiec, niemieckie, włoskie, z pięknym tonem, bufet dębowy w stylu gotyckim. Złota 58, m. 3. 25278

Dla nowobudujących się domów. Piece „Szuberskiego" i kominki „Salamandra" w sklepach T. Kozłowskiego: Wierzbowa 8, Bracka 25. 25046

Do sprzedania z powodu wyjazdu para łóżek orzechowych z materacami sprężynowemi, stół, otomana, dwa fotele, łóżka żelazne, wszystko w dobrym stanie. Świętokrzyzka 39, m. 2. 25245

Dywany krajowe, perskie, tureckie, francuskie i angielskie, serwety, firanki, portjery, kapy, kołdry oraz pokrycia meblowe najlepiej kupować w fabrycznym składzie Z. Kiltynowicza, ul. Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 1009r

Do sprzedania garnitur salonowy pluszem kryty, garniturek, otomana gustowna 18 rubli. Widok 22—24. 25364

Fortepian lipski z mechanizmem angielskim, w dobrym stanie, do nabycia. Świętokrzyzka № 22, m. 14. 25352

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, posiada do sprzedania faetony nowe na resorach fantazyjnych i kołach gumowych do miasta i zwyczajne do wsi oraz kocz używany. 25371

Fortepian wiedeński prawdziwy, bardzo mocny, rs. 260. Tłomackie 3, m. 13. 25358

Fortepian piękny, czarny rs. 260. Nowy-Świat 22, m. 20. 25110

Fortepian czarny sprzedam. Ceglana 1, mieszkania 28. 24976

Garnitur czarny, otomanę i stolarskie rzeczy sprzedam bardzo tanio. Bracka 9—12. 1086r

Garnitur, garniturek, kolumny, biurko, łóżko, kredens, stół, krzesła. Sienna 19. 25367

Instrument niwelacyjny dobry z kątomiarem chcę kupić. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Niwelacyjny." 24886

Jest do sprzedania sikawka ręczna w dobrym stanie do polewania ulic. Wiadomość: Nowy-Świat № 41, u mechanika drukarni. 1094r

Kasy ogniotrwałe gwarantowanej dobroci najtaniej poleca fabryka Matyszkiewicza, Chłodna 40. 23722

Koń skarogniady, młody, do sprzedania.— Wiadomość: Leszno № 2, u p. Kowalskiego. 25384

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Pańska 10, F. Chojnacki. 24954

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1068r

Łóżka stylowe, szafki do łóżek, umywalnie orzechowe. Stolarz, Leszno 44. 24849

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 24074

Meble do sprzedania z powodu zmiany lokalu, garnitur czarny pluszem kryty, otomana i inne stolarskie rzeczy. Marszałkowska № 76, stróż wskaże. 24316

Meble za bezcen! Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Niecała 1, m. 28, I-sze piętro od frontu. 25197

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, trema, inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13. 25320

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedamia niepraktykowanie tanio. Krak.-Przedm. 20—15. 25292

Motor gazowy 12-konny jest do sprzedania z powodu przenoszenia fabryki za miasto.— Obejrzeć można w ruchu: ul. Złota № 61. 23774

Meble za bezcen z powodu zmniejszenia lokalu, do salonu, sypialni, jadalni, w całości lub pojedyńczo. Złota 4, mieszkania 18, od Marszałkowskiej trzeci dom, drugi od Zgody. 24203

Mebli garnitur używanych, biurko męzkie, krzesła safjanowe. Widok 5, m. 5. 24804

Mundur realny, maszynę Singera nową sprzedam tanio. Ogrodowa № 13. 24559

Mało używanych sukien wybór, zupełnie świeżych, bardzo tanio. Bednarska 17, mieszkania 19. 25372

Maszyna pończosznicza 13 na raty, dam stałą robotę. Marszałkowska 129, mieszkania 13. 25363

Otomana, kozeta, 2 krzesełka, kozetka, 2 foteliki i stolik, wysoka lampa, szeslong skórą kryty do sprzedania u tapicera. Ul. Chmiolna № 10. 24977

Otomany większe i mniejsze od 20 rubli sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 25151

Otomana, szeslong, krzesła, esa, fotel. Krakowskie-Przedmieście 12, m. 18. 25366

Otomana, sofa, garnitur salonowy bardzo tanio. Bracka 10, stróż wskaże. 25346

Potrzebny jest kocioł parowy od 25—30 stóp kwadratowych powierzchni ogrzewalnej oraz maszyna parowa około 15 koni siły. Tamże jest do sprzedania lokomobila w dobrym stanie od 8—10 koni. Oferty proszę nadsyłać pod literami „A. B. 10" poste-restante Zawiercie. 25373

Pianino rzeźbione krzyżowe albo fortepian prawdziwy Beckera (starszy) sprzedam. Nowy-Świat 8. 25276

Rower na dętych gumach do sprzedania.— Ogrodowa 62, szwajcar wskaże. 25360

Rower na dętych gumach sprzedam. Chłodna 58, m. 5. 25176

Serwantka mahoniowa, szafa, komoda, krzesła, szafka do bielizny. Krakowskie-Przedm. 16—6. 25370

Skrzypce koncertowe pierwszorzędne do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość: Wilcza № 26 A, mieszkania 12, od 1-ej do 2-ej. 25142

Szafy sklepowe ładne, oszklone, dębowe kontuar marmurowy. Krakowskie-Przedm 67, u W.go Kobeckiego. 25091

Stół o pięciu blatach, rozsuwany i 6 krzeseł bardzo tanio do sprzedania. Śliska 6—18, wprost bramy. 25208

Tanio do sprzedania trzy szafy sklepowe jesionowe z drzwiami szklanemi, na dole szufiady. Wiadomość u stróża, Krakowskie-Przedmieście № 2. 24579

Wyjeżdżając sprzedaję sekreterkę dębową starożytną, sofkę, landszaft wyszywany paciorkami, łóżeczko rozsuwane, łóżko jesionowe, łóżko ciemne, szafa jesionowa, lampa błyskawiczna. Handlarzy wyłączam. Mirowska 4, m. 3. 25380

Wózek żelazny wyściełany dla chorej osoby, rozsuwany, urzędowej roboty, w dobrym stanie, za przystępną cenę do sprzedania. Obejrzeć można zrana od 10—12-ej i od 6—8-ej wieczorem. Marszałkowska № 110, m. 5, na parterze. 25375

Z powodu wyjazdu sprzedaje się meble z salonu i stołowego pokoju, pianino, szafy, kwiaty i różne rzeczy. Wiejska № 1, m. 10.— Oglądać można od 12—4-ej po południu. 24905

2 karety 4-osobowe eleganckie, bryczka mała, koczyk koszykowy do samopowożenia bardzo tanio do sprzedania. — Ulica Erywańska № 7. 25040

5 rubli kozetka, stół 6, szafa 12, pułki sklepowe 15, samowar 3, filtry 2, portjera 2, biurko 7, wszystko porządne. Marszałkowska 129, m. 13. 25362

Interesy handl. i majątk.

Bardzo ważne dla panów obywateli. Sprzedaję tanio kilkaset zamków zatrzasków angielskich urzędowej roboty. Tłomackie 13, Sikorski. 24901

Dzierżawa długoletnia, b. korzystna, 40-sto włókowego majątku w gubernji grodzieńskiej, do odstąpienia zaraz. Potrzeba na to kapitału 8,000 rs. Wiadomość: Hortensja № 1, mieszkania 7, od 5 do 6-ej. Pośrednictwo wyłącza się. 24160

Folwark włók 8, od Warszawy mil 7, do sprzedania zaraz. Wiadomość: Królewska 5, m. 3 a, od 3 do 5-ej. 1101r

Kawiarnia do sprzedania. Ulica Furmańska № 12. 24907

Mydlarnia do sprzedania. Wiadomość: Rymarska 14, sklep norymberski. 24937

Przeprowadzki, opakowania mebli najtaniej załatwia zakład przewozowy Henryka Fruchtmana, Żabia № 3, wprost ogrodu Saskiego. 22360

Restauracja do sprzedania lub oddam w dzierżawę z powodu wyjazdu, w dobrym punkcie. Wiadomość: Freta Szeroka № 1, mieszkania 19. 25385

Restauracja tanio do sprzedania. Ulica Bednarska № 21. 25174

Sklep wiktuałów z dystrybucją i herbaciarnią do sprzedania. Nowowiejska № 24. 25139

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z wygodnem mieszkaniem do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Leszno № 55. 25073

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wielka № 46. 24983

Skład wódek w dobrym punkcie nabędę.— Oferty przyjmnje Kurjer Warszawski pod „Wódka." 25109

Sklep spożywczo - dystrybucyjny zaraz do sprzedania. Ulica Zielna № 42. 24014

Stołownia prywatna z całem urządzeniem do sprzedania z powodu słabości. Wiadomość w kiosku, róg Leszna i Rymarskiej. 25273

Sklep spożywczy przy kolei, dający rodzinie utrzymanie, tanio do sprzedania. Wiadomość Nowogrodzka 24, w sklepie. 25365

Szynk przy targu do sprzedania. Wiadomość: Nowogrodzka 24, sklep spożywczy. 24941

Wypuszczę pół wiatraku w dzierżawę pojedyńczej osobie, 4 wiorsty od Pragi, wieś Brzeziny, gmina Brudno. 24892

W okolicy wielu fabryk sprzedam garkuchnię z flaczarnią. Wiadomość: Przejazd 4, m. 7. 25377

Zaraz jest do odstąpienia bawarja, egzystująca od lat kilkunastu. Obożna 10. 25095

3,000 rubli poszukuje pożyczki renomowana fabryka dla rozwoju takowej. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod literami T. S. L. 25331

20,000 (pierwszy numer po Towarzystwie) potrzebne. Oferty przyjmuje Kurjer pod „25004." 25004

60,000 rubli do umieszczenia na domy, na niski procent. Wiadomość: Złota № 8, mieszk, 14, od 5 do 6-ej po poł. 25103

Lokale.

a) Poszukiwane.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja: Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1102r

A) B. Kochanowicz zakład przewozowy, Daniłowiczowska 16. Telefonu 719. Załatwia wszelkie przewozy, opakowania, przeprowadzki na specjalnych wozach resorowych. 22903

Potrzebne od lipca 3 lub 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, z 2-ma wejściami i wygodami—nie wyżej jak na 2-m piętrze. W ofercie pod lit. L. S. przyjmuje kantor Kurjera, proszę podać szczegóły i cenę. 25181

6 pokoi słonecznych, balkon, przedpokój, kuchnia, wanna, klozet, 1-sze piętro, 760 rs. Wilcza № 6. 24541

b) Zaofiarowane.

Do wynajęcia dwa pokoje umeblowane lub nie, z kuchnią, dwoma wejściami, balkonem, z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze. Marszałkowska 90, stróż wskaże. 24885

Dwa pokoje pojedyncze lub razem, z meblami, lub bez, od frontu zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 32. Wiadomosć u szwajcara. 25198

Dwa lokale, o czterech wielkich pokojach z wygodami, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 41. 25232

Jeden, dwa pokoje umeblowane, fortepian, waterklozet. Mazowiecka 11, mieszkania 19. 25125

Lokal obszerny, składający się z siedmiu i sześciu pokojów, wygody wszelkie, jak łazienki, dzwonki elektryczne, waterklozety, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Ulica Aleja Jerozolimska № 47. Lokal ten może być połączony i dogodny na biuro. Wiadomość u rządcy domu. 24624.

Mieszkanie dla francuzki, przy pojedyńczej osobie, z całodziennem utrzmaniem. Ulica Próżna № 5, w kawiarni. 24959

Mieszkania rozkładem odpowiednie doktorom, adwokatom: 6, 5, 3 pokoje;—dom za Nowo-Zielną, Zielna 41. 23496

Nowy-Świat 35, pokój słoneczny, parterowy rs. 15, z dużą niszą 18. 25322

Osobne wejście. Pokój duży, suchy, 13 rs. Może być stołowanie i obsługa. Marszałkowska № 149. 25191

Od lipca 3 lokale: każdy składający się z 3-ch pokojów, kuchni i przedpokoju; jeden lokal 4 pokoje, wszystkie mieszkania mają dwa wejścia, dom skanalizowany, po stronie słonecznej. Aleja Jerozolimska 70. 25161

Od lipca 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, suche, ciepłe, na dole, front. Smolna 12. 25162

Pokój blizko ogrodu Saskiego, front, usługa, rs. 8. Próżna 7. 24624

Przy pojedyńczej osobie salon frontowy, parterowy, od 8 lipca. Orla № 4, m. 1. 25081

Pokój z przedpokojem na parterze. obecnie wynajęty na kancelarję rejenta do wynajęcia od św. Jana. Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 25294

Sklep z pokojem, wielką wystawą, ściana, bufet kaflowe, wodociąg, zlew, gaz. Rs. 1,000 rocznie, sąsiedni sklep 360.—Bracka 25. 25045

Sklep narożny, obszerny do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 41. 25233

5 pokoi, przedpokój, spiżarnia, od 8 lipca, dom skanalizowany, za 540 rub. rocznie. Daniłowiczowska 8. 24962

Letnie mieszkania.

Nowo-Mińsk, letnie mieszkanie, złożone z trzech pokoi i kuchni, w ogrodzie, wprost stacji, wynajęte za 225 rs. do odstąpienia, z powodu wyjazdu za 125 rs. Wiadomość: Piękna 25, mieszkania 6. 24865

Otwock. Do wynajęcia 1 pokój z werendą nad Świdrem, obok przystanku „Świder," w willi pani Chojeckiej. Wiadomość na miejscu, lub przy ul. Wspólnej № 40, m. 3. 25196

W pięknej willi pokoje umeblowane, po 5, 7, 10 rs. miesięcznie, żywność tania. Marjensztadt 2, stróż wskaże. 25382

Z powodu zmiany interesów—jest do odstąpienia letnie mieszkanie w Wierzbnie za rogatką Mokotowską—dwa pokoje, kuchnia, werenda, cena 130 za 50. Wiadomość: na miejscu. 25386

Doniesienia rozmaite.

Dnia 30 b. m. wieczorem na wiankach, wyjęto paczkę świadectw orgarmistrzowskich i paszport—Ludwika Mrozowskiego. Łaskawy znalazca raczyo dnieść: Złota № 58, za nagrodą, albo do skrzynki pocztowej włożyć. 25379

Do Ciechocinka wyjeżdżając na kurację, zabiorę tanio panienkę lub chłopca. Jerozolimska 8, stróż wskaże. 25359

Fortepiany, pianina sroję za 1 rs. Listownie: Stalowa 4, — Żodkiewicz. 24951

Obiady prywatne na miasto rs. 12 miesięcznie. Elektoralna 28, poprzeczna oficyna, mieszkania 35. 24562

Obiady prywatne, zdrowe. Solna 18, miezkania 4. 25369

Wygrane loteryjne stawki wypłacam. Plac św. Aleksandra 12. Kantor. 24918

Zgubiono w Alejach Ujazdowskich książkę „Nabożeństwo katolickie". Łaskawy znalazca zechce zwrócić na Kruczą 3, m. 7. 25236

99 Marszałkowska. Krawiec Chmurczyński przyjmuje obstalunki: burki, palta, szlafroki, haweloki, marynarki, kamizelki, spodnie sprzedaję tanio. 22406

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Доз[illegible]урою Варшава 20 Iюня (2 Юлія) 1894г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski [illegible]ewicz (Adam Pług.)